GAZETA USTROŃSKA

TYGODNIK MIEJSKI UKAZUJE SIĘ OD 1990 ROKU

Nr 8 (1309) • 23 lutego 2017 r. • 2 zł (w tym 5% Vat) • ISSN 1231-9651

Czantoria coraz popularniejsza wśród zakochanych i nowożeńców. Na zdjęciu Agata i Rafał podczas sesji zdjęciowej Pawła Hermana. Fot. Studio Fotograficzne Paweł Herman

Likwidacja gimnazjów zwiększy różnice edukacyjne pomiędzy miastem a wsią - czytamy w apelu ZNP. Więcej na str. 7

Istnieją lepsze metody palenia, dzięki którym spalisz węgiel i drewno bez dymu, smrodu i udręki. Więcej na str. 13 i 14

Najlepszym nauczycielem fotografii okazał się aparat analogowy - mówi Dawid Herda. Więcej na str. 10 i 11

W Ustroniu powstała Panfil&Kowalczyk Tennis Akademy, bo w tym miejscu zaistniały wszystkie czynniki, które doprowadziły do rozwoju tenisa. Więcej na str. 17

WSPÓLNIE TWORZYMY

Prezes OSP Lipowiec Tadeusz Krysta przywitał uczestników walnego zebrania oraz gości: burmistrza i zarazem prezesa Zarządu Miejskiego ZOSPRP w Ustroniu druha Ireneusza Szarca, komendanta miejskiego OSP kapitana Marka Szalbota, naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego Urzę-

(cd. na str. 8)

JUŻ WIEMY, CO TO JEST REUMATOLOGIA!

Rozmowa z CEZARYM TOMICZKIEM, prezesem Śląskiego Centrum Reumatologii, Rehabilitacji i Zapobiegania Niepełnosprawności

Czy w centrum panuje nastrój oczekiwania na decyzję o wpisanie na listę szpitali?
Myślę, że tak! Z pewnością pracownicy oraz pacjenci odczuwają duży niepokój. Nasi pracownicy skupieni są przede wszystkim na pacjentach, a ja ze swej strony staram się robić wszystko, by znaleźć się w sieci szpitali. Spotykając się z pracownikami podkreślałem, iż w sieci szpitali nasze Centrum się nie znalazło.
Przypomnijmy, że udział w sieci szpitali w 100 proc. zagwarantuje podpisanie umowy z NFZ bez postępowania konkursowego. Szpitale, które się do sieci nie zakwalifikują, będą mogły brać udział w konkursach. Teraz jest jednak pomysł utworzenia takiej listy

(cd. na str. 2)

PTASIA GRYPA ATAKUJE

W ubiegłym tygodniu powiatowy lekarz weterynarii w Cieszynie poinformował, że w Ustroniu Hermanicach zdiagnozowano ognisko ptasiej grypy. Wirus przyszedł z południowo-wschodnich Chin i Wietnamu.

(cd. na str. 4)

JUŻ WIEMY, CO TO JEST REUMATOLOGIA!

(cd. ze str. 1)

Cezary Tomiczek.

jest krytykowany. Może ta sieć nie powstanie?
Nie mam wpływu na działanie rządu. Mogę jednak lobbować na rzecz naszego centrum i dbać o jego wizerunek. Od kiedy pojawił się projekt utworzenia sieci szpitali, zacząłem być aktywny wśród członków komisji sejmowych, zespołów parlamentarnych. Rozmawiałem z posłami i senatorami, odbyły się spotkania z przewodniczącymi komisji zdrowia w Sejmie i Senacie. Wszystkie możliwe dojścia starałem się wykorzystać. Zwróciłem się też pisemnie do wszystkich przyjaciół naszego szpitala, żeby zainteresować ich tą sprawą. Informowałem parlamentarzystów i wpływowe osoby z naszego regionu o znaczeniu naszego szpitala dla całego województwa. Zaangażowali się także członkowie Rady Nadzorczej szpitala oraz organizacje związkowe działające w szpitalu. Pracownicy szpitala wykazali się dużą troską i zaangażowaniem w obronę szpitala, m.in.poprzez zbieranie podpisów poparcia wśród naszych pacjentów.

Centrum ma również poparcie w lokalnym samorządzie.
Tak i chciałbym za to serdecznie podziękować radom miast i gmin naszego powiatu, w tym oczywiście Radzie Miasta Ustroń. Podjęte uchwały popierające nasze starania o wpisanie na listę szpitali zostały wysłane do Ministerstwa Zdrowia. Również pani wicemarszałek województwa śląskiego Aleksandra Skowronek bardzo aktywnie włączyła się w te działania. W grudniu przez moment myśleliśmy, że już jesteśmy w sieci. Sukcesem było dopisanie reumatologii do rozporządzenia ministra, ale to jeszcze nie wystarczyło.

Czego brakuje szpitalowi, że nie może zostać wpisany na listę?
Zacznę od tego, że istotnym momentem było nawiązanie współpracy z innymi „zagrożonymi" szpitalami. Są jeszcze trzy takie kompleksowe i monospecjalistyczne szpitale w kraju, które mają podobny do naszego problem i walczą o to samo. Razem występujemy w urzędach, przed różnymi gremiami i tłumaczymy, że niezakwalifikowanie nas do sieci byłoby wielką stratą dla chorych. Bez problemu spełniamy jeden z warunków kwalifikacji, czyli posiadamy budżet powyżej 8 mln zł (nasz wynosi ponad 10 mln zł). Nie mamy jednej podstawowej rzeczy wg projektu ustawy - ostrej izby przyjęć. Nie przyjeżdżają do nas karetki i nie przywożą pacjentów z nagłych wypadków. Mamy oczywiście izbę przyjęć, ale planowych, bo taka jest specyfika szpitala.

Trzeba będzie zmienić zapisy ustawy?
Prace nad stworzeniem sieci szpitali i reformą służby zdrowia trwają, a my robimy swoje. Niejako skutkiem ubocznym naszych działań jest promocja reumatologii. W końcu decydenci dowiadują się, co to jest reumatologia. To wciąż nieznana dziedzina, kojarząca się z osobami starszymi, poruszającymi się o lasce, które naturalnie cierpią na jakieś dolegliwości związane ze stawami. My uświadamiamy parlamentarzystom, że na choroby reumatyczne cierpią 20-latkowie, 30-latkowie, a nawet młodzież. Osoby w kwiecie wieku, które mają szansę na całkowity powrót do zdrowia, ale tylko pod warunkiem, że zostaną w porę i trafnie zdiagnozowane, leczone i rehabilitowane. My możemy sprawić, że wrócą do zdrowia, życia, pracy, a także aktywności fizycznej.

Decydenci nie byli świadomi tego, że obok schorzeń kardiologicznych i onkologicznych to najczęstszy powód zwolnień lekarskich?
Nie byli, ale już są. Niektórzy od razu protestują: „Wszystko wiem, niech mi pan już nie tłumaczy, co to jest ta reumatologia". Mówiliśmy dużo o kosztach społecznych chorób reumatycznych. Pacjent powinien być na pierwszym planie, ale nie zawsze jest, zwłaszcza gdy decyzje zapadają na górze. Tam łatwiej przebić się z argumentami finansowymi i mówić o aspekcie ekonomicznym. Tłumaczyliśmy, mówiąc kolokwialnie, że taniej jest szybko wykryć problem i wyleczyć. Leczenie pacjenta w zaawansowanym etapie choroby zwiększa koszty leczenia oraz przekłada się na późniejszy powrót do pracy, obciążając ZUS wysokimi kosztami.

Kiedy będzie coś wiadomo?
Nie mamy wpływu na prace rządu, sprawa miała być przedmiotem obrad w ubiegłym tygodniu, ale nie doszło do rozmów. My nie tracimy czasu i pracujemy już nad planem B. Dyrektor Śląskiego NFZ może wystąpić o wpisanie nas na listę szpitali za zgodą ministra zdrowia. Rozmawialiśmy o tym i w funduszu, i w ministerstwie, więc jesteśmy dobrej myśli. Jednak dopóki nie zobaczymy tego na papierze, jest niepewność. Nie wyobrażam sobie, żeby ograniczyć ludziom dostęp do naszych usług. Zwłaszcza że ze swojej strony robimy wszystko, żeby pomóc pacjentom. Nawet więcej niż nam płacą. Na przykład wszystkie zakontraktowane usługi na oddziale reumatologicznym są na najwyższym poziomie - laboratorium, wysokiej klasy specjaliści, najnowocześniejsze leki - a do tego w pakiecie pacjent otrzymuje skierowanie na bezpłatną rehabilitację. Ma określoną liczbę zabiegów, za które NFZ nam nie płaci. Jest to koszt szpitala, ale uważamy, że konieczny. Nie chodzi o to, żeby zrobić procedurę, ale że by jak najlepiej zająć się pacjentem.

Niełatwo jednak zostać pacjentem centrum, na niektóre zabiegi kolejki są kilkuletnie.
Nasze Centrum cieszy się bardzo dobrą opinią w zakresie diagnostyki, leczenia oraz rehabilitacji, dlatego lista oczekujących na przyjęcie jest taka długa. Ubolewamy nad tym, ale NFZ wyznacza nam limity pacjentów do przychodni i szpitala, chociaż moglibyśmy przyjąć ich więcej. W 2016 roku przyjęliśmy ponad planowo 4824 pacjentów. Z uwagi na niewielkie kontrakty możemy zaproponować pacjentom wizyty pełnopłatne u naszych specjalistów. Ponadto dysponujemy nowoczesnymi pracowniami, takimi jak: USG, EMG, Rezonans Magnetyczny, Densytomet.

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała: **Monika Niemiec**

to i owo z okolicy

14 lutego mieszkająca w Pogwizdowie Bronisława Miller, świętowała... 102 urodziny. Były kwiaty i życzenia od władz samorządowych gminy Hażlach.

* * *

Od marca niepełnosprawni mieszkańcy gminy Chybie będą mogli skorzystać z bezpłatnych porad prawnika, psychologa i doradcy zawodowego. W budynku Urzędu Gminy rozpocznie funkcjonowanie zamiejscowy punkt Regionalnego Ośrodka Informacji i Wsparcia dla Osób Niepełnosprawnych.

* * *

Koło Macierzy Ziemi Cieszyńskiej w Strumieniu, znane z aktywnej działalności, ma nowy zarząd. Prezesem jest Bronisław Świeży, wiceprezesami Lilla Salachna-Brzoza i Honorata Kuś, sekretarzem Adam Gawron, skarbnikiem Krystyna Nowak, członkiem Zdzisław Rusin.

* * *

Męska Grupa Sąsiedzka z Istebnej Leszczyna wygrała Konkurs Grup Kolędniczych podczas 45. Góralskiego Karnawału w Bukowinie Tatrzańskiej. Wcześniej Władysław Zowada, Michał Zowada, Andrzej Zowada, Tadeusz Papierzyński, Piotr i Mateusz Zowadowie, Antoni Czepczor i Jakub Kaczmarzyk zdobyli główną nagrodę na tegorocznych Godach Żywieckich.

* * *

Umowa o sprzedaży wsi Boguszowice przez cieszyńskiego księcia Przemysława jest jednym z najstarszych dokumentów w bogatych zbiorach Książnicy Cieszyńskiej. Została spisana na pergaminie w 1388 roku.

* * *

Brenna będzie miała kilka nowych ulic. Pojawią się one w rejonie obecnej ulicy Cisowej, gdzie przy lokalnych drogach powstało sporo nowych domów, co wymaga dokładnego określenia ich położenia. Nazwy ulic to: Ku Kowolówce, Wygon, Wydzierów, Daglezjowa, Brzimowa, Widokowa, Zimna Woda, Stokrotka.

* * *

Na południe od potoku Puńcówka występują łupki cieszyńskie. Ich warstwy mają grubość do 300 metrów. W łupkach pojawiają się żyły skał magmowych, popularnie nazywane cieszynitem.

* * *

W centrum Wisły w miniony weekend odbył się turniej siatkówki. Jako że mamy zimę, rywalizacja toczyła się na boisku pełnym śniegu. Startowało kilkanaście zahartowanych duetów.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

BEZPIECZNY W NIEBEZPIECZNYM ŚWIECIE

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej" wraz z Miejską Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Ustroniu organizuje bezpłatną i ogólnodostępną konferencję na temat zagrożeń w cyberprzestrzeni pt. „Bezpieczny w niebezpiecznym świecie". Organizatorzy zapraszają rodziców i osoby pracujące z dziećmi i zapewniają ciepły posiłek. Konferencja odbędzie się 24 lutego o godzinie 10.00 w sali konferencyjnej w Hotelu Wilga w Ustroniu. Zainteresowani proszeni są o zgłoszenie się drogą telefoniczną: 500-231-259 / (33) 854-33-99 lub mailową: mozna.inaczej@vp.pl. Liczba miejsc ograniczona. Liczy się kolejność zgłoszeń.

* * *

FIESTA KUBAŃSKA NA USTROŃSKIM RYNKU

W sobotę, 25 lutego o godz. 15.00 na Ustrońskim Rynku odbędzie się Fiesta Kubańska. W programie muzyka kubańska, latynoska, nauka salsy oraz gry na instrumentach! Wystąpią: Radosław Stojda oraz zespół Buenos Amigos.

* * *

AKCJA KRWIODAWSTWA

RCKIK w Katowicach oraz Miasto Ustroń serdecznie zapraszają w poniedziałek, 27 lutego 2017 r. na pierwszą w tym roku akcję krwiodawstwa, która odbędzie się na rynku w godz. 9.00 – 16.00. Akcja przeznaczona dla osób w wieku 18-65 lat, o wadze co najmniej 50 kg. Zgłaszając się do oddania krwi należy być zdrowym, wypoczętym oraz po lekkostrawnym posiłku. Proszę pamiętać o zabraniu ze sobą dowodu osobistego celem wypełnienia formularza i rejestracji!

* * *

HOKEJ NA LODZIE DLA DZIECI

W niedzielę 26 lutego serdecznie zapraszamy dzieci na zajęcia nauki gry w hokeja, która odbędzie się w godz. 11.00 – 12.00 na ustrońskim lodowisku (Al. Legionów 3). Ze względu na bezpieczeństwo uczestników zajęć wstęp na lekcję hokeja dla dzieci wyłącznie w kaskach i rękawiczkach! Zajęcia są bezpłatne, istnieje możliwość wypożyczenia łyżew dla dzieci i kasku w cenie 3 zł/godzina.

W czasie trwania zajęć z hokeja lodowisko czynne wyłącznie dla uczestników zajęć! **Organizatorzy**

* * *

ZAPISY DO PRZEDSZKOLI I SZKÓŁ

Burmistrz Miasta informuje, że z dniem 1 marca br. rozpoczyna się postępowanie rekrutacyjne do ustrońskich przedszkoli na rok szkolny 2017/2018. Zapisy do pierwszych klas szkół podstawowych na nowy rok szkolny trwać będą od 3 kwietnia do 28 kwietnia br.

Szczegółowe informacje można uzyskać w poszczególnych placówkach.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Helena Mendrek	lat 86	ul. Olchowa
Anna Pilch	lat 73	ul. Wesoła

8/2017/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112

Policja Ustroń	33 856-38-10
	33 854-34-13
Straż Pożarna Polana	
	33 854-59-98
Wodociągi	33 854-34-96
	33 854-22-44
Przedsiębiorstwo	
Komunalne	33 854-35-00
Urząd Miasta	33 857-93-00
Straż Miejska	33 854-34-83
	604-558-321
Pogotowie Energetyczne 991	
	33 857-26-00
Kominiarz	33 854-37-59
	602-777-897

STRAŻ MIEJSKA

13 II 2017 r.
Mandatami w wysokości po 100 zł ukarano dwóch kierowców (mieszkańców z Kamienia Pomorskiego i Katowic) za niedozwolony postój na ul. Traugutta.
14 II 2017 r.
Mandatem w wysokości 100 zł ukarano kierowcę, mieszkańca Rybnika, za niedozwolony postój na ul. Traugutta.
14 II 2017 r.
Kontrola stanu technicznego znaków drogowych na terenie miasta. Informacje na ten temat przekazano osobom odpowiedzialnym.
15 II 2017 r.
Kontrola palenisk przydomowych na posesjach przy ul. Kościelnej.
16 II 2017 r.
Potrąconego lisa znaleziono na ul. Katowickiej. Przewieziono go do utylizacji.
16 II 2017 r.
W związku z ptasią grypą kontrolowano posesje i nakazywano zamknięcie kur w tych gospodarstwach, gdzie ptaki te znajdowały się na zewnątrz.
17 II 2017 r.
Kontrola przydomowych palenisk przy ul. Skoczowskiej.
17 II 2017 r.
Mandatami w wysokości po 100 zł ukarano dwóch kierowców za niedozwolony postój na ul. Traugutta i Sanatoryjnej.
17 II 2017 r.
Kontrola przydomowych palenisk na ul. Źródlanej.
18 II 2017 r.
Kontrole porządkowo-sanitarne na posesjach przy ul. Wiślańskiej i Cieszyńskiej.
19 II 2017 r.
Patrol w pobliżu wyciągów narciarskich, parkingów i domów wczasowych pod kątem przestrzegania zasad porządku publicznego i spokoju.
19 II 2017 r.
Mandatem w wysokości 100 zł ukarano kierowcę, mieszkańca Zabrza, za niedozwolony postój na ul. Daszyńskiego. **(aj)**

POŻEGNANIE KOMENDANTA

Końcem roku podczas narady służbowej w cieszyńskiej komendzie podinsp. Janusz Baszczyński, wieloletni komendant Komisariatu Policji w Ustroniu, pożegnał się z mundurem. Słowa uznania i wdzięczności przekazał komendant powiatowy, a w naradzie uczestniczyła cała kadra kierownicza cieszyńskiego garnizonu.

Podinsp. Janusz Baszczyński przeszedł wszystkie szczeble zawodowej kariery. Służbę rozpoczął w wydziale kryminalnym cieszyńskiej komendy. W 1994 roku przeniósł się do Komisariatu Policji w Ustroniu, gdzie po dwóch latach został zastępcą komendanta. W 1998 roku ukończył Wyższą Szkołę Policyjną w Szczytnie, a rok później został powołany na stanowisko Komendanta Komisariatu Policji w Ustroniu. Na tym stanowisku pełnił służbę przez ponad 17 lat.

W tej chwili obowiązki Komendanta Komisariatu Policji w Ustroniu pełni dotychczasowy zastępca – podinsp. Michał Botorek. Jak poinformował rzecznik cieszyńskiej policji Rafał Domagała, dopiero w marcu komendant powiatowy podejmie decyzje kadrowe, a będą one dotyczyć m.in. stanowiska komendanta w Ustroniu. **(mn)**

8/2017/2/R

BIURO PODRÓŻY
Ustroń, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl
mea travel
Lato 2017 już w sprzedaży!
www.mea-travel.pl

Tablice informujące o wystąpieniu ptasiej grypy. Fot. A. Jarczyk

PTASIA GRYPA ATAKUJE

(cd. ze str. 1)

Na przełomie grudnia i stycznia media informowały o pojawianiu się ognisk ptasiej grypy (H5N8). Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia lekarz weterynarii województwa małopolskiego poinformował, że w Książu Wielkim wykryto ognisko ptasiej grypy. W tym samym okresie chorobę tę zdiagnozowano w miejscowościach Borek, Maszewo czy Karnin w województwie lubuskim. Prowadzono tam fermy indyków i kaczek w łącznej liczbie 94 tys. ptaków. Wszystkie trzeba było wybić.

Informacje o zagrożeniu pojawiły się na stronach internetowych miast i gmin. Zamieścił je również na swojej stronie radny Piotr Nowak. Wywieszał plakaty informujące o zagrożeniu.

Wraz z początkiem stycznia coraz więcej informacji dotyczyło wybuchu epidemii tej choroby w Czechach. Niektóre z ognisk zapalnych znajdowały się blisko granicy z Polską.

W Morawskim Krumlovie, Ivanczicach i Brodzie nad Dyją choroba dotknęła fermy drobiowe. Służby weterynaryjne i strażackie rozpoczęły wybijanie stad drobiu, w których wykryto przypadki śmierci ptaków z powodu zakażenia ptasią grypą. Wybijanie ptaków stanowi prewencję przed mutacją wirusa ptasiej grypy w groźny dla człowieka wirus H5N1. Inspekcje weterynaryjne zalecały zwiększoną ostrożność i wystosowały najważniejsze zasady mające w tym pomóc:

1. Zabezpieczenie fermy (ptaków, paszy, wody) przed dostępem do dzikich ptaków. Zakaz pobierania wody ze zbiorników wodnych, w pobliżu których znajdują się dzikie łabędzie, kaczki czy gęsi.

2. Bezwzględny zakaz wstępu osobom nieupoważnionym. Zalecono nie dopuszczanie do obsługi fermy osób utrzymujących drób we własnym zakresie, oraz myśliwych, w szczególności osób mających kontakt z dzikim ptactwem.

3. Zachowanie zasad higieny oraz stosowanie odzieży ochronnej, zmienianej przed każdym kolejnym budynkiem. Wyłożenie mat dezynfekcyjnych i ich stałe nasączanie oraz odkażanie kół pojazdów wjeżdżających na teren gospodarstwa.

4. Izolacja poszczególnych budynków, w których są utrzymywane ptaki poprzez zapewnienie osobnej obsługi, żywienia i narzędzi. Umieszczenie poideł i karmideł wewnątrz budynków (nie należy karmić i poić drobiu na zewnątrz).

5. Należy regularnie prowadzić rejestr czynności oczyszczania, odkażania, dezynsekcji i deratyzacji. W przypadku zauważenia niepokojących objawów u drobiu należy niezwłocznie poinformować powiatowego lekarza weterynarii o wszelkich symptomach mogących świadczyć o wystąpieniu choroby na fermie: zwiększonej śmiertelności oraz niespecyficznych objawach takich jak apatia, zmniejszone pobieranie paszy i wody, biegunka czy spadek produkcyjności, ogólny paraliż skrzydeł i nóg.

USTROŃ STREFĄ ZAPOWIETRZONĄ

W ubiegłym tygodniu powiatowy lekarz weterynarii w Cieszynie poinformował, że w Ustroniu Hermanicach zdiagnozowano ognisko ptasiej grypy.

– Na tutejszych terenach znajduje się dużo zbiorników wodnych, w pobliżu których gromadzi się dzikie ptactwo, co jest zwiększeniem ryzyka powstania siedliska ptasiej grypy. Jak wiemy, dzikie ptaki migrują, a wraz z wytyczaniem szlaków migracyjnych ptasia grypa może się rozprzestrzeniać, jeśli któreś z tych zwierząt jest nosicielem i zaraża inne lub jeśli przebywały w rejonie, gdzie ognisko tej choroby jest obecne – mówi nam Bogusław Kubica, lekarz weterynarii w powiecie cieszyńskim. – Ptasia grypa, która w tej chwili panuje na naszym terenie, przyszła z południowo-wschodnich Chin i Wietnamu.

Jak podkreśla Kubica, w Cieszynie jest prawie milion ptaków. – Jeśli dojdzie do tego, że trzeba będzie te ptaki wybić, przyniesie to wielkie straty dla hodowców i gospodarzy. Wystosowałem rozporządzenie o wzmożenie środków ostrożności dla ludzi posiadających drób. Ci, którzy stracą ptaki, ale dostosowali się do zaleceń odgórnych, będą otrzymywali odszkodowania zgodnie z wartością rynkową ptactwa, jakie posiadają. Ci, którzy zlekceważą te zalecenia, nie dostaną odszkodowania. Co więcej, ludzie nie stosujący się do rozporządzeń dot. środków ostrożności i zasad higieny, będą płacili grzywny w wysokości ponad 8 tys. zł – przekazuje nam Kubica. – Jest obawa, że choroba ta będzie się rozprzestrzeniać.

Ognisko ptasiej grypy znajduje się w Hermanicach w niewielkim gospodarstwie przy ul. Katowickiej. Na jego bramie wywieszone są dwie tablice informujące o ognisku ptasiej grypy wysoce zjadliwej. Wstęp na ten teren jest surowo wzbroniony. W pobliżu gospodarstwa rozłożone są specjalne maty dezynfekujące, mające chronić przed przemieszczaniem się zarazków na oponach samochodów.

W obrębie 3 kilometrów od ogniska choroby wszelki drób musiał zostać wybity. Oszczędzono jedynie gołębie. Jak mówił jeden z gospodarzy, który od 60 lat zajmuje się hodowlą ptactwa, teraz jest 6-tygodniowy okres kwarantanny, po którym lekarz weterynarii stwierdzi, czy gołębie będzie trzeba wybić czy jednak odzyskają wolność. Na razie muszą być zamknięte w gołębniku.

– Od 7 roku życia mam kontakt z ptakami. Najpierw były to papugi, ale jakoś nie potrafiłem patrzeć na to, jak są zamknięte w tych klatkach. Nie podobało mi się to. Z czasem więc przerzuciłem się na gołębie. Później rozpocząłem hodowlę bażantów, kur, kaczek – mówił podczas naszej rozmowy. – Tyle dobrze, że ta epidemia ptasiej grypy nie wybuchła na jesień, miałem wtedy ponad 100 sztuk ptactwa.

Strata ptaków, dla których poświęcał sporo swojego czasu i serca, jest ciężka. Jak podkreśla, trzeba żyć dalej.

– Co zrobić? Dobrze, że zostawili te gołębie. Niech pani zobaczy, tłoczą się w tym gołębniku. Niestety, póki co, nie mogą wylatywać. Zobaczymy po tych 6 tygodniach, co zdecyduje weterynarz – mówi.

Do hodowli gołębi potrzeba wiedzy, w jaki sposób i czym najlepiej je karmić. Okazuje się bowiem, że dla tych ptaków najbardziej wartościowa jest mieszanka 25 różnych ziaren, do tego woda z miodem albo czosnkiem. Gospodarz nie traci nadziei, że ptaki, dla których poświęcił najwięcej lat swego życia, będą mogły zostać.

(cd. na str. 14)

Zwycięzcy Natalia Then i Franciszek Chrapek.

MŁODZI RECYTATORZY

Uczestnictwo w konkursie recytatorskim to spore emocje. Przekonali się o tym uczniowie szkół podstawowych, którzy zostali wybrani spośród swoich szkolnych kolegów i koleżanek. W sali, gdzie odbywało się to wydarzenie, umieszczono specjalny podest, na którym młodzi recytatorzy mieli pokazać swoje umiejętności interpretacyjne. Rodzice, nauczyciele i wykonawcy – wszyscy przybyli do MDK „Prażakówka", aby wspólnie wziąć udział w konkursie, jedni jako kibice i widzowie, inni jako aktorzy.

Rozpoczął się pokaz umiejętności interpretacyjnych różnych utworów, który oceniało jury w składzie: polonistka Krystyna Krysta, dyrektor Teatru Tesinske Divadlo w czeskim Cieszynie i przewodniczący komisji Karol Suszka oraz dyrektor „Prażakówki" Barbara Nawrotek-Żmijewska. Zadanie mieli trudne, bowiem młodzi artyści byli bardzo dobrze przygotowani i śmiało dzielili się swoimi zdolnościami.

Ostatecznie jury wytypowało i wyróżniło najlepszych recytatorów z dwóch kategorii.

W kategorii klas I-III szkół podstawowych:

1. miejsce – Franciszek Chrapek z kl. 2 (SP-5), 2. miejsce – Maja Fuczyło z kl. 2 (SP-2), 3. miejsce – Sebastian Zeman z kl. 2 (SP-1). Wyróżniona zaś została Julia Gawlas z kl. 2 (SP-1).

W kategorii klas IV-VI szkół podstawowych:

1. miejsce – Natalia Then z kl. 6 (SP-2), 2. miejsce – Mateusz Zeman z kl. 4 (SP-1), ex aequo 3. miejsce otrzymały Matylda Markiewicz z kl. 4 (SP-1) oraz Julia Fuczyło z kl. 5 (SP-2). W tej kategorii również nie zabrakło wyróżnienia, które otrzymał Szymon Sikora z kl. 4 (SP-6).

Nagrodzeni i wyróżnieni wykonawcy otrzymali dyplomy, nagrody książkowe, rzeczowe i gadżety firmowe. Nie zapomniano o pozostałych uczestnikach konkursu, którym wręczono smycze z logiem MDK „Prażakówka", długopisy firmowe oraz lizaki czekoladowe.

Zdaniem jury, konkurs ten odznaczał się dobrym poziomem recytatorskim i interpretacyjnym, a wykonawcy przygotowali utwory stosownie do swojego wieku. Teraz rozpoczną się przygotowania do kolejnego etapu, konkursu rejonowego, który odbędzie się 31 marca w Bielsku-Białej. wezmą udział: Franciszek Chrapek, Maja Fuczyło, Natalia Then i Mateusz Zeman.

(aj)

Komisja konkursowa. Fot. A. Jarczyk

Zdaniem Burmistrza

O smogu mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Ostatni czas to bardzo duże nasilenie, zwłaszcza w mediach, różnego rodzaju informacji na temat jakości powietrza w naszych miastach. Wiele osób, można powiedzieć z zapartym tchem, śledziło doniesienia dotyczące zjawiska, które potocznie nazywane jest smogiem.

Nie da się zaprzeczyć, że problem istnieje, a w tym roku szczególnie się nasilił, gdyż mieliśmy długie okresy bardzo niskich temperatur. W bieżącym sezonie grzewczym, który trwa wyjątkowo długo, skumulowały się różne niekorzystne czynniki atmosferyczne, jak układ ciśnień, brak wiatru i opadów, a na dodatek gęsta mgła.

Problem smogu związany jest z tzw. niską emisją, czyli wydobywającymi się z kominów prywatnych domów pyłami i gazami. Im gorszej jakości jest paliwo i im niższa temperatura spalania, tym większe zanieczyszczenie. Według norm, maksymalna wartość pyłów zawieszonych PM2,5 i PM10 powinna wynosić 50 µg/m^3, jeśli wielkość ta jest przekroczona, powstaje smog. U nas nie występowały takie przekroczenia norm jak np. w Krakowie, niemniej jednak odnotowaliśmy wartości pyłów powyżej 100 µg/m^3.

Ustroń jako miasto uzdrowiskowe musi dbać o powietrze. Mimo iż normy były u nas przekroczone tylko w ciągu kilku dni przez całą zimę, to przekonujemy mieszkańców do zmiany pieców poprzez dotacje. Wciąż zachęcamy do przystępowania do programów wymiany pieców, bo będziemy je realizować tak długo, jak długo będą chętni. Nie ma innego sposobu ograniczenia niskiej emisji jak ograniczenie spalania drewna, szczególnie mokrego, i węgla, a zwłaszcza najgorszych jakościowo, najbardziej zanieczyszczonych flotów i mułów. Nie ma innego sposobu na czyste powietrze jak tylko zlikwidowanie kopcących kominów.

Jeśli już ktoś decyduje się na wymianę pieca, najlepiej wybrać gazowy. Zdecydowana większość domów w Ustroniu jest podłączona do sieci gazowniczej, a sytuacja ekonomiczna, która zdecydowała o odejściu od gazu, na przestrzeni ostatnich lat znacznie się zmieniła. Ceny węgla wzrosły i obecnie ogrzewanie gazem nie jest już tak kosztowne w porównaniu z opalaniem węglem. Nikomu nie trzeba tłumaczyć, że jest też znacznie mniej pracy, wysiłku i jak to się mówi „marasu". Życzyłbym sobie, żeby wszyscy posiadacze kotłów na paliwa stałe przemyśleli ten temat. Warto przeliczyć, ile naprawdę w ciągu roku jesteśmy w stanie zaoszczędzić. Może się okazać, że bardzo niewiele albo nawet wcale. Za to dla środowiska jest to wielka różnica.

Spisała: **(mn)**

BAL NAD BALE W SP2

Gorące rytmy muzyki popularnej rozbrzmiewały w tę mroźną noc, podczas której rodzice, przyjaciele i sympatycy Szkoły Podstawowej nr 2 bawili się w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka" w Ustroniu. Około 120 osób tańczyło do bladego świtu. Oprócz znakomitej oprawy muzycznej, goście delektowali się wyśmienitymi potrawami wyczarowanymi przez zespół kucharzy pod kierownictwem mistrza kuchni, pana Krystiana Bukowczana. Między gorącymi posiłkami gościom zaproponowano słodkie desery, zimną płytę, bufet z kolorowymi owocami, wśród których tryskały fontanny czekolady. Nie zapomniano o amatorach kuchni regionalnej.

Radosną atmosferę podgrzewały liczne atrakcje, a przede wszystkim loteria. Wśród fantów były zaproszenia na kolacje oraz romantyczne wieczory w SPA, bony upominkowe na wizyty w salonach piękności, kosmetyki, biżuteria, książki, a nawet wycieczki zagraniczne. Wszystkim gościom dopisywały szampańskie humory, a radosnym pląsom na parkiecie nie było końca! Do zobaczenia za rok!

Małgorzata Raszka

BAL, BAL I PO BALU...

Ciągle jeszcze jesteśmy pod wrażeniem wyśmienitego smaku przygotowanych dań, zręcznej i miłej obsługi oraz zabawy do białego rana. Organizacja Balu Rodzicielskiego możliwa była dzięki ofiarności i życzliwości wielu ludzi. Pragniemy wyrazić gorące i serdeczne podziękowania za pomoc finansową i rzeczową:

Państwu: Kieconiom, Librowskim, Molinom, Stojdom, Wróblewskim, Sobolewskim, Pustelnikom; paniom: E. Szołomiak, A. Żwak, B. Sikora, G. Martosz, U. Kania; panom: K. Heczko, R. Heczko, M. Peleck; firmom: Kwiaciarnia „Stokrotka", Ustronianka Sp. z o.o., Smakosz, Makar, Odlewnia Metali Kolorowych Kowala, Nadleśnictwo Ustroń, Perrot-Polska, J. P. Pilch Sp. z o.o, J.S. Pasterny, Z.U.I. „Word" Agata Czudek, Z.P.H. Pilch Roman, med-lab Suchanek, Mechanika Pojazdowa S. Macura, Leśny Park Niespodzianek, Stacja Paliw, „Kowalczyk-Petrol", Auto-Gum Handel--Usługi Janusz Kubala, „NuxPlanet" - studio projektowania, grafiki i reklamy, J&K Jadwiga Kolankowska, Inwest Partner Medycyna Sp z o.o. N.Z.O.Z. IPMED, WISPOL Leszek Podżorski, Przedsiębiorstwo Inwestycyjne „Deja" W.Nowak Sp.j., Rodzinna Pasieka Pszczela Sonia Markuzel, BIT Tomasz Mienciel, LASERWOOD Michał Habdas, Domino sklepy jubilerskie, „U Edka" Magazyn Towarów Masowych, „Studio Stanika" Profesjonalny Dobór Biustonoszy, „Skorpion" Wiesław Sikora - usługi księgowe, Biuro Turystyczne „Gazela", Stadnina Koni Ochaby, „EDU AND FUN" Beata Luber; hurtowniom: Smakosz, Mleczdar, Artchem, Mir-Max - Pielgrzymowice, minimax – hurtownia budowlana, Iglomen, „ Zielona", Hurtownia ryb,Smażalnia „RYBKA" Andrzej Szela; salonom kosmetycznym i fryzjerskim, klubom fitness: Salon Urody J. Bielenda,Colormania - salon fryzjerski, H. Krysta, , Fitness Euforia, „Yennefer" Medical Spa, Stacja Fitness, Gabinet Kosmetyczny Iwona Korcz, Salon Fryzjersko-Kosmetyczny PASJA, Tip Top-studio fryzjerskie„Elegant" fryzjer męski; Hotelom: Villa „Ustronianka", „Willa Kraj", Muflon, Dom Wczasowy „Jawor", Olympic; Restauracjom: Angel's, Dwór Skibówki, Etno-Chata „Topolej", Karczma Góralska Tomasz Brachaczek, BaHus, Karczma „Jaszowianka", Willa Kolor, Dolce Vita, Sushi Samuraj w Gemini Park; cukierniom: „U Janeczki" w Ustroniu, Delicje – Naleśnikarnia, „Na Blejchu". Dziękujemy również rodzicom i pracownikom szkoły zaangażowanym w pomoc przy balu: L. Małyjurek, I. Małyjurek, D. Samiec, T. Kozłowski, B. Maciuszek, E. Miler-Pinkas, A. Szczotka, K. Wróbel, A. Glajcar, I. Musiał, M. Oczkowska, R. Markuzel, G. Grzesiok, L. Macura, A. Lewicka, S. Macura, J. Halama, M. Heczko, R. Kubicius, M. Janik, M. Niemiec, E. Kukuczka, E. Pytel, A. Molek, I. Czarnecka, J. Gałązka, L. Lach, D. Cieślar, K. Herzyk, I. Musiał, M. Błahut, M. Habdas, E. Procner, Z. Drózd, M. Wójcik, G. Pilch, A. Depta, K. Foltyn, J. Jurzykowska--Nawrat, G. Podżorna, K. Bukowczan, R. Lubińska, J. Słowicka, M. Weisman, M. Lankocz, M. Gluza, R. Zabraniak, B. Gluza, M. Kalisz, A. Kalisz, B. Mider, T. Marianek, J. Herzyk, M. Mierwa, M. Raszka, K. Pustelnik, K. Ludorowska, M. Gregorska, M. Gluza, Cz. Chlebek, W. Herman, A. Szonowska.

W imieniu organizatorów gorące podziękowania kieruję do wszystkich uczestników balu, ponieważ bez Waszego udziału ta coroczna impreza nie miałaby tego wyjątkowego charakteru.

„Kiedy pomagamy innym, pomagamy sobie, ponieważ wszelkie dobro, które dajemy, zatacza koło i wraca do nas".

Jolanta Grzybek

11 TABLIC

Po balu Rada Rodziców zakupiła kolejne 2 tablice interaktywne, co sprawia, że sale lekcyjne „Dwójki" są obecnie wyposażone w 11 zestawów interaktywnych. Dzięki temu możemy realizować misję SP2 – „Szkoła wszechstronnego rozwoju" w taki sposób, aby – zgodnie z myślą Alberta Einsteina – uczniowie uważali naukę za cenny dar, a nie za ciężki obowiązek. Za to, w imieniu dzieci i nauczycieli, serdecznie dziękuję. **Grażyna Tekielak**

DLA KOGO 1%

Na stronie www.pozytek.gov.pl można znaleźć wykaz organizacji pożytku publicznego, które są uprawnione do otrzymania 1 procenta naszego podatku dochodowego, przekazywanego państwu. Według tego wykazu, uaktualnionego 6 lutego 2017 roku, w naszym mieście działa 9 organizacji, na rzecz których możemy przekazać pieniądze. Jako pierwsi podajemy nr KRS, który trzeba wpisać w odpowiedniej rubryce formularza PIT.

0000032061	STOWARZYSZENIE KULTURALNE „RÓWNICA" W USTRONIU
0000047396	FUNDACJA DOBREGO PASTERZA
0000096883	TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO
0000099847	TOWARZYSTWO OPIEKI NAD NIEPEŁNOSPRAWNYMI W USTRONIU
0000100192	FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO
0000110528	STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE „MOŻNA INACZEJ"
0000177110	KLUB SPORTOWY „NIERODZIM" W USTRONIU
0000330742	STOWARZYSZENIE NA RZECZ DZIECI I RODZIN „PONAD GRANICAMI"
0000445929	UCZNIOWSKI KLUB SPORTOWY „BESKIDY"

Żeby przekazać 1 procent podatku w formularzu PIT w rubryce „Wniosek o przekazanie 1% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)" wpisujemy numer KRS organizacji oraz wnioskowaną kwotę. **(mn)**

FAŁSZYWE MAILE OD MRPiPS

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej informuję, że w ostatnim czasie do różnych instytucji trafiają przesyłane pocztą elektroniczną maile. Autor, podszywając się pod MRPiPS, domaga się wpłaty 365 zł na podane konto, na poczet potwierdzenia wpisu do Rejestru. Powołuje się przy tym na regulamin resortu.

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej nie ma nic wspólnego z rozsyłanymi pocztą elektroniczną wezwaniami do zapłaty za potwierdzenie wpisu do Rejestru. To próba wyłudzenia pieniędzy.

Podpisana pod wezwaniem osoba nie jest pracownikiem ministerstwa, podany adres poczty elektronicznej nie jest zarejestrowany w domenie resortu, nieprawdziwy jest również adres siedziby ministerstwa. Podany numer konta nie należy do MRPiPS. Fałszywa jest również informacja o konsekwencjach nieuregulowania należności. Regulamin organizacyjny ministerstwa nic nie mówi o tej kwestii.

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej skierowało sprawę wyłudzeń do prokuratury.

8/2017/3/R

UWAGA !!! ***OD 1 MARCA***

sklep „Wszystko dla dzieci" i pralnia chemiczna Żena zostają przeniesione do sklepu „Beskid" ul. 3 Maja 4.

APEL DO RODZICÓW
REFERENDUM OGÓLNOPOLSKIE

Zarząd Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Ustroniu zwraca się do Rad Rodziców działających przy ustrońskich placówkach oświatowych z apelem o poparcie akcji zbierania podpisów w sprawie przeprowadzenia ogólnonarodowego referendum w sprawie reformy oświaty.

Naszym zdaniem proponowana przez Minister Edukacji Narodowej Annę Zalewską reforma ustroju szkolnego jest szkodliwa:
- nieuzasadniona merytorycznie,
- przygotowana w sposób chaotyczny,
- kosztowna,
- wprowadzająca bałagan organizacyjny,
- zaburzająca proces dydaktyczno-wychowawczy, co wpłynie w przyszłości na jakość edukacji i poziom kształcenia w polskiej szkole.

Zwracamy się więc do Rodziców zatroskanych o przyszłość edukacyjną swoich dzieci, o wsparcie działań zainicjowanych przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. W załączeniu przedstawiamy stanowisko ruchu „Rodzice przeciwko reformie edukacji".

Więcej informacji na stronie www.reforma-szkolna.pl

Działania referendalne mają sens, bo jeszcze możemy zatrzymać niedobrą reformę.

11 marca 2017 r. w godzinach 11.00-13.00 na Rynku będzie można złożyć podpis pod wnioskiem o referendum.

z wyrazami szacunku
prezes Oddziału ZNP w Ustroniu
Ewa Lankocz

STANOWISKO RUCHU „RODZICE PRZECIWKO REFORMIE EDUKACJI" WOBEC REFORMY OŚWIATY:

Reprezentujemy rodziców sprzeciwiających się wprowadzeniu reformy edukacji i w ich imieniu przedstawiamy argumenty świadczące o tym, że planowane zmiany będą szkodliwe dla polskich dzieci.

Zmiany w oświacie powinny być wprowadzane od początku cyklu edukacyjnego. Reforma wprowadza zmiany struktury szkolnej dla dzieci będących obecnie w klasie szóstej.

To oznacza, że ten – i dwa kolejne – roczniki nie opanują całości materiału przewidzianego w obowiązkowym kształceniu ogólnym z uwagi na zmianę podstawy programowej w trakcie cyklu edukacyjnego.

Ministerstwo Edukacji do dzisiaj nie upubliczniło wyników spotkań i debat dotyczących systemu oświaty. Tematem żadnej z debat nie była likwidacja gimnazjów.

Przy podejmowaniu decyzji o likwidacji gimnazjów nie uwzględniono znakomitych wyników, które osiągają polscy piętnastolatkowie w testach PISA. Poziom wykształcenia polskich nastolatków systematycznie rósł od czasu wprowadzenia gimnazjów.

Jako jedną z przyczyn konieczności likwidacji gimnazjów podaje się wyższy niż w innych szkołach poziom agresji. Tymczasem wyniki badań Instytutu Badań Edukacyjnych pokazują, że z największą przemocą i agresją uczniowie spotykają się w szkołach podstawowych (klasy 5-6). Na kolejnych etapach edukacji ten poziom agresji maleje.

Likwidacja gimnazjów zwiększy różnice edukacyjne pomiędzy miastem a wsią. Dla dzieci z małych ośrodków gimnazjum było często szansą na poznanie innego świata i swoistą trampoliną edukacyjną, która sprawiała, że młodzi ludzie decydowali się na dalsze kształcenie.

Rezygnacja z obowiązku edukacyjnego dla pięciolatków powiększy różnice edukacyjne pomiędzy dziećmi z małych ośrodków wiejskich, a dziećmi mieszkającymi w miastach z domów o bogatym zapleczu kulturowym oraz dziećmi z rodzin wymagających wsparcia. Wczesna edukacja jest tym etapem, na którym te różnice można wyrównać.

O rok skrócony zostanie czas obowiązkowej edukacji – z dziewięciu lat do ośmiu – co sprzeczne jest z europejskim kierunkiem wydłużania obowiązkowej edukacji. W przyszłości zaowocuje to niższym poziomem wykształcenia społeczeństwa. W przypadku dzieci niepełnosprawnych okres obowiązkowej edukacji zostanie skrócony o dwa lata.

Podstawy programowe przedstawione przez MEN zostały skrytykowane przez ekspertów reprezentujących różne środowiska naukowe, a nawet przez przedstawicieli resortów rządu Beaty Szydło.

W związku z nieprawdopodobnie szybkim tempem wprowadzania reformy, istnieje duże ryzyko, że podręczniki nie będą gotowe przed 1 września 2017 roku. Jeśli, mimo wszystko, wydawcom uda się przygotować podręczniki na początek nowego roku szkolnego, odbędzie się to z pominięciem czasu niezbędnego na przeprowadzenie ich rzetelnej analizy i korekty. To oznacza, że książki, z których będą się uczyć nasze dzieci, mogą zawierać poważne błędy.

Roczniki 2003, 2004 i 2005 spotkają się w 2019 roku u progu szkół średnich, kiedy nastąpi kumulacja związana z naborem uczniów kończących gimnazjum i pierwszej grupy kończącej ośmioletnią szkołę podstawową. Według danych ze strony MEN, tych uczniów będzie 720 tysięcy. Minister Anna Zalewska twierdzi, że to nieznaczna różnica w stosunku do roku 2010. Tymczasem według danych GUS, w 2010 roku o miejsce w szkołach średnich starało się 438 tysięcy młodych ludzi. Różnica 282 tysięcy nie jest bagatelna. Kumulacja roczników sprawi, że nie będzie dla wszystkich uczniów miejsc w wybranych szkołach. Taka sytuacja, według Rzecznika Praw Dziecka, narusza artykuł 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej gwarantujący równość wszystkim obywatelom.

Obecni szóstoklasiści to najbardziej poszkodowany przez reformę rocznik – to często dzieci, które przeszły już jedną reformę oświaty, idąc do szkoły jako sześciolatki. Po reformie te dzieci przez trzy lata będą najstarsze w szkole. Nie będą miały kontaktu ze starszą młodzieżą, co może wpłynąć na ich rozwój społeczny, kształtujący się poprzez doświadczenia zdobywane w kontaktach zarówno z młodszymi, jak i starszymi kolegami.

Likwidacja gimnazjów i konieczność umieszczenia w budynkach szkół podstawowych dwóch dodatkowych roczników sprawi, że na wsiach i w małych miejscowościach likwidowane będą oddziały przedszkolne, które dotychczas funkcjonowały w tych budynkach. Nie można będzie zatem mówić o wyrównywaniu szans edukacyjnych.

Konieczność pomieszczenia klas siódmych i ósmych w budynkach szkół podstawowych spowoduje przepełnienie w klasach i naukę w systemie wielozmianowym.

Poważne wątpliwości budzi los uczniów obecnych klas pierwszych gimnazjum, którzy nie otrzymają promocji do następnej klasy. Po klasie pierwszej zostaną cofnięci do klasy siódmej szkoły podstawowej, po klasie drugiej – do klasy ósmej, a po klasie trzeciej będą zmuszeni do powtarzania dwóch lat edukacji, ponieważ ustawa nie wskazuje innego rozwiązania.

Reforma w znacznym stopniu ogranicza możliwość dostępu młodzieży do klas dwujęzycznych.

Nakaz rejonizacji wojewódzkiej dla dzieci korzystających z edukacji domowej znacznie utrudni, a dzieciom przebywającym za granicą praktycznie uniemożliwi, dostęp do kształcenia.

Według proponowanej siatki godzin, znacznemu zmniejszeniu ulegnie liczba godzin przedmiotów przyrodniczych. Wpłynie to negatywnie na poziom wiedzy absolwentów i ich przyszłą konkurencyjność na rynku pracy.

Przyznano Odznaki za Wysługę Lat starszym... Fot. M. Niemiec

WSPÓLNIE TWORZYMY

(cd. ze str. 1)

du Miasta Ustroń i zarazem członkinię jednostki w Lipowcu druhnę Alicję Żyłę, inspektor Urzędu Miasta Ustroń Joannę Teterę, radnych dzielnicy Piotra Romana oraz Piotra Nowaka, przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich w Lipowcu Olgę Kisiałę oraz delegacje druhów strażaków z innych ustrońskich jednostek. Na przewodniczącego zebrania wybrano Mariusza Musioła, wiceprezesa OSP Lipowiec, który debiutował w tej roli.

Sprawozdanie z rocznej działalności przedstawił T. Krysta, mówiąc, że jednostka liczy ogółem 64 członków i działa w niej młodzieżowa drużyna pożarnicza 12-16 lat. Prezes przypomniał m.in.: o zabawie karnawałowej dla członków OSP i udziale młodzieży w miejskim i powiatowym konkursie „Młodzież Zapobiega Pożarom".

– Okres wiosenny to dalsze prace związane z remontem garażu pomocniczego, wykładanie podłogi płytkami oraz gipsowanie, szlifowanie ścian i ich malowanie. Wszystkie prace związane z remontem wykonali członkowie jednostki w czynie społecznym z zakupionych przez Urząd Miasta materiałów. Okres wiosenny to również czas naprawy sprzętu.

Druhom przypomniano o startach w różnych zawodach sportowych, sportowo-pożarniczych na szczeblu miejskim, powiatowym i wojewódzkim. Wspomniano o remontach pomieszczeń magazynu zaplecza kuchennego i grudniowym remoncie dyżurki. W grudniu tradycyjnie rozprowadzano kalendarze wśród mieszkańców, którym prezes Krysta serdecznie dziękował, gdyż zebrano 11.830 zł.

T. Krysta zakończył sprawozdanie słowami o głębokiej wymowie: „Wspólnie tworzymy – wspólnie chronimy".

Sprawozdanie z działalności szkoleniowo-bojowej przedstawił naczelnik OSP Lipowiec, wiceprezes Grzegorz Górniok, informując, że odnotowano 7 wyjazdów alarmowych w tym: 8 do pożarów i 9 do miejscowych zagrożeń. Jednostka zabezpieczała 9 imprez na terenie miasta i jedną na terenie Wisły.

- Tu muszę powiedzieć, że od maja 2015 r. do końca grudnia 2016 r. z ekwiwalentu za akcje i szkolenia oraz zabezpieczenie imprez zebraliśmy kwotę 11.489 zł. Pieniądze zostaną przekazane jako wpłata własna członków na zakup nowego samochodu bojowego, który planujemy zakupić w najbliższych latach – mówił G. Górniok.

Zebrani dowiedzieli się też, że w kwietniu przeprowadzona została kontrola gotowości bojowej jednostki, zakończona oceną bardzo dobrą, oraz roczna kontrola hydrantów w Lipowcu i Hermanicach. Informacje o usterkach przekazano do wodociągów. Ochotnicy z Lipowca uatrakcyjnili pokazami festyny z okazji Dnia Dziecka – w Szkole Podstawowej nr 5 i w Żłobku Miejskim. Osiągnęli też dobre wyniki w zawodach: w wojewódzkich w Jastrzębiu – 15 m., w zawodach MDP w Nierodzimiu – 2 m., w Miejsko-Gminnych Zawodach Sportowo-Pożarniczych w Brennej – 1 i 2 m.

Po wysłuchaniu sprawozdania finansowego skarbnika Andrzeja Poloka, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Leszek Glajc zawnioskował o udzielenie Zarządowi absolutorium, co druhowie uczynili jednogłośnie.

Kończąc obrady, głos zabrali goście. Burmistrz I. Szarzec mówił, że patrząc na młodzież nie obawia się, że w Lipowcu zabraknie czynnych strażaków. Strażaków dobrze wyszkolonych, bo nie często się zdarza, żeby jednostka, która nie należy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, osiągała tak dobre wyniki na zawodach. Dodał też, że coraz rzadziej obserwujemy taką ofiarność i zapobiegawczość jak tutaj, gdy druhowie oddają swój zarobek na zakup samochodu.

Radny Piotr Nowak podkreślał, jak duże znaczenie mają straże dla społeczeństwa, o czym sam mógł się niedawno przekonać. Jest pod wielkim wrażeniem sprawności i skuteczności OSP. **Monika Niemiec**

Uchwałą Prezydium Zarządu Oddziału Miejskiego ZOSP w Ustroniu przyznano odznaki „Za Wysługę Lat": Franciszkowi Hermanowi (65 lat), Józefowi Bijokowi (60 lat), Tadeuszowi Kryście (45 lat), Andrzejowi Polokowi (25 lat), Stanisławowi Wantulokowi (25 lat), Łukaszowi Chrapkowi (15 lat), Markowi Jureckiemu (15 lat), Michałowi Górniokowi (10 lat), Rafałowi Siemienikowi (10 lat), Marcinowi Dybczyńskiemu (10 lat), Mateuszowi Łabudkowi (10 lat), Sebastianowi Płonce (10 lat), Sławomirowi Pieknikowi (10 lat), Filipowi Tomiczkowi (10 lat), Łukaszowi Jureckiemu (5 lat), Agnieszce Frączek (5 lat), Paulinie Górniok (5 lat), Witoldowi Chwastkowi (5 lat), Dawidowi Maryanowi (5 lat), Patrykowi Karchowi (5 lat).

...i młodszym druhom. Fot. M. Niemiec

8/2017/4/R
Usługi gastronomiczne
Wesela Stela
Kompleksowa obsługa gastronomiczna przyjęć okolicznościowych:
- wesela
- komunie/konfirmacje
- jubileusze
Krystian Bukowczan tel.502-517-932
wesela stela-catering

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W USTRONIU LIPOWCU

W grudniu 1928 r. zebrała się w gospodzie u Wardasa liczna grupa mieszkańców, którzy postanowili założyć jednostkę OSP. Inicjatorami tego ważnego wydarzenia byli: Gustaw Janik – tutejszy gospodarz, Jan Balcarek – mieszkaniec Lipowca, Andrzej Chrapek – wójt Lipowca, Józef Gajdzica – naczelnik OSP Nierodzim, Rudolf Swietlik – naczelnik rejonowy ze Skoczowa. W skład pierwszego zarządu weszli: Gustaw Janik, Jan Jaworski, Paweł Krysta, Jan Greń, Jerzy Janik, Paweł Heller, Jakub Maciejiczek.

Już w następnym roku zakupiono motopompę i przystąpiono do gromadzenia materiałów budowlanych do budowy remizy. Uroczystość poświęcenia budynku odbyła się w 1932 r.

Po wojnie w 1945 r. wybrano nowy zarząd w składzie: Stanisław Kisiała – prezes, Jerzy Wantulok – naczelnik, Franciszek Heller – zastępca naczelnika, Karol Chrapek – sekretarz, Franciszek Bijok – skarbnik.

Wyremontowano remizę po zniszczeniach wojennych i wprowadzono sprzęt. Rok 1948 to jubileusz 20-lecia. W roku 1953 zakupiono wóz konny, który przystosowano do przewozu motopompy.

W 1958 r. z okazji 30-lecia OSP zakupiono nową wydajniejszą motopompę. Zaś w 1959 r. zakupiono z przetargu samochód Dodge, który własnymi siłami przerobiono na samochód strażacki. Służył on jednostce do roku 1976, po nim nastał terenowy samochód marki Lublin.

Na jednym z zebrań ogólnych, w 1981 r. zapadła decyzja o budowie domu strażaka. Powołano społeczny komitet budowy w składzie: Karol Małysz – przewodniczący, Józef Polok – zastępca przewodniczącego, Edward Krysta – sekretarz oraz członkowie – Józef Balcar, Karol Cholewa, Stanisław Greń, Gustaw Janik, Stanisław Labudek, Janusz Molek.

18 sierpnia 1990 r. odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego. Funkcję kierownika budowy pełnił dh Edward Krysta, funkcję insp. nadzoru dh Karol Pieknik, a księgową była pani Zuzanna Kłoda. Wszystkie te funkcje pełnione były nieodpłatnie. Maj 1994 r. to uroczystość poświęcenia i przekazania domu strażaka.

Na jednym z zebrań mieszkańców dzielnicy, w roku 1997 został powołany społeczny komitet fundacji sztandaru dla OSP Lipowiec. Sztandar został przekazany podczas uroczystości z okazji 70-lecia jednostki, która to odbyła się w roku 1998.

Rok 1998 to również starania o zakup podwozia star 266. Rok 1999 to okres karosażu zakupionego podwozia i przystosowanie go do działań gaśniczych. 27 listopada 1999 r. nastąpiło przekazanie wozu bojowego dla jednostki.

W grudniu 2012 r. jednostka zwiększyła wyposażenie o lekki samochód bojowy marki Ford. Jego przekazanie nastąpiło w 2013 r., a rok później wzbogacono wyposażenie o agregat pompowy o dużej wydajności na specjalistycznej przyczepie.

W jednostce działa Młodzieżowa Drużyna Pożarowa, a młodzież już od lat 70. bierze udział w Ogólnopolskim Turnieju Wiedzy Pożarniczej.

Obecnie Zarząd OSP Lipowiec tworzą: prezes Tadeusz Krysta, wiceprezes Mariusz Musioł, naczelnik Grzegorz Górniok, zastępca naczelnika Marcin Krysta, sekretarz Adam Tomiczek, skarbnik Andrzej Polok, gospodarz Sławomir Pieknik, kronikarz Rafał Siemienik, członek Zarządu Jacek Wypiór.

Fot. M. Niemiec

Galeria USTROŃSKIEJ

Dawid Herda

Przygodę z fotografią zacząłem w wieku ośmiu lat od rozebrania na części pierwsze aparatu analogowego dziadka.

Przez kolejnych 10 lat nie interesowałem się szczególnie fotografią tradycyjną, zamiast tego hurtowo zapełniałem karty pamięci kadrami z wycieczek. Był to okres, zanim jeszcze zyskałem dostęp do internetu, dlatego umiejętności rozwijałem głównie metodą prób i błędów oraz poprzez czytanie książkowych poradników. Udział w konkursach pozwolił mi rozbudować sprzęt cyfrowy, dzięki któremu otworzyły się przede mną nowe możliwości, m.in. szansa kręcenia krótkich filmów, które okazały się bardzo popularne w internecie. Potrzebowałem kilku lat, by zorientować się, że mnogość sprzętu wcale nie jest receptą na wartościowe kadry, wręcz przeciwnie. Zacząłem narzucać sobie konkretne ograniczenia. Fotografując obiektywami stałoogniskowymi oraz korzystając głównie z oświetlenia zastanego, starałem się jak najlepiej zapisać klimat sytuacji w kadrze. Najlepszym nauczycielem fotografii okazał się aparat analogowy, z którego zacząłem korzystać ponownie, tym samym największą przyjemność sprawiają udane kadry zapisane na błonie fotograficznej. Całą twórczość publikuję na stronie fb.com/graffitem oraz na instagramie.

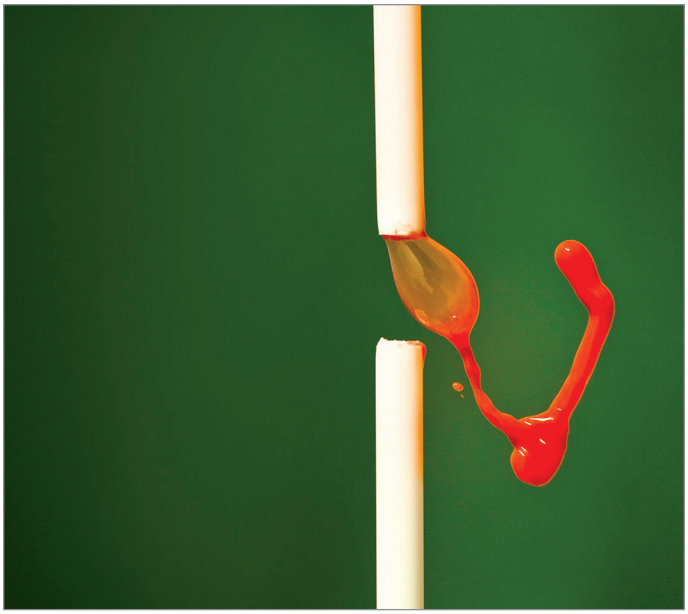

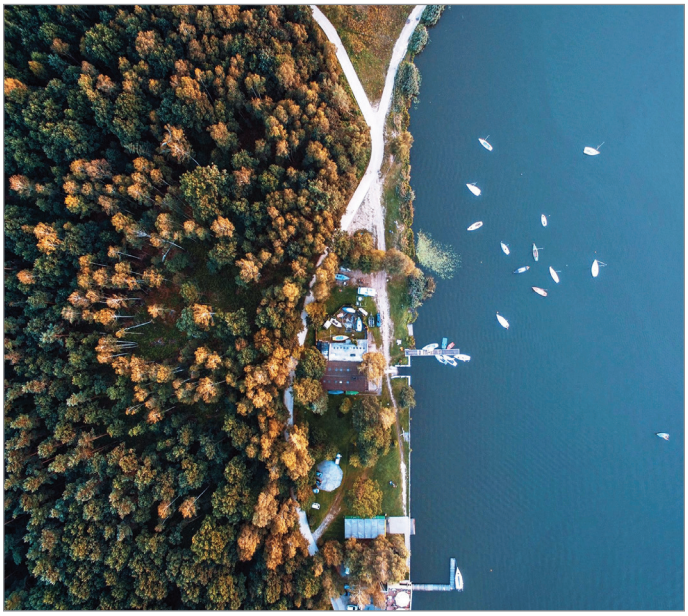

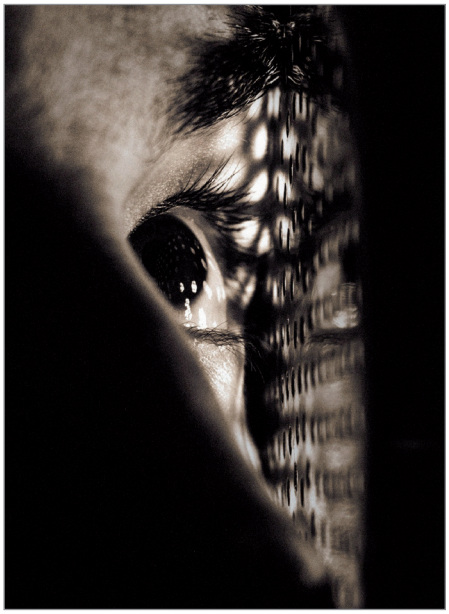

Joanna Marcol i jej dzieło.

Fot. M. Niemiec

MAGIA JEST POTRZEBNA

- Opowieść powoli powstawała w mojej głowie. Dziewczynka nabierała różnych cech, trochę się z nią utożsamiłam, przede wszystkim dlatego, że tak jak ja uwielbia czytać książki - mówi Joanna Marcol. Jednak nie zawsze tak było. Będąc dzieckiem pani Joanna czytała jedynie lektury, a i to traktowała jak obowiązek, a nie przyjemność. Mówi się, czym skorupka za młodu nasiąknie... Nie zawsze, skoro pani Joanna nie dość że pochłania książkę za książką, to jeszcze książkę napisała.

„Magiczne Przygody Anastazji" możemy kupić w internetowych księgarniach w wersji papierowej (np. Alimero, 22,58 zł) lub elektronicznej (Empik, 10,65 zł). Warto to zrobić, zwłaszcza do czytania dzieciom albo raczej razem z nimi.

– Bardzo chciałabym zarazić pasją czytania wszystkie dzieci. „Anastazję" napisałam, bo sama chciałabym taką książkę przeczytać będąc dzieckiem, nastolatką. Czytanie niezwykle rozwija wyobraźnię dzieci, daje wiedzę i zdolność przeżywania różnych emocji.

Pani Joanna obserwowała, jak czytanie stawało się pasją jej dzieci. Córka Andżelika nauczyła się czytać w zerówce. Wówczas jej poczynaniom uważnie przypatrywał się brat Dawid. Razem z siostrą odkrywał kolejne strony elementarza i w ten sposób posiadł umiejętność czytania w wieku 4 lat. W końcu bez czytania nie mógł zasnąć. Kiedy mama zapomniała książeczki na wakacyjną podróż za granicę, pięcioletni wtedy chłopczyk czytał ulotki z lekarstw. Dzisiaj czytanie to rodzinna pasja.

– Książki pojawiły się w moim życiu razem z dziećmi. Byłam szczęśliwą mamą, zajmującą się swoimi pociechami i w pewnym momencie odkryłam, że czytanie to wspaniały relaks po całym dniu krzątaniny. Zaczęło się od romantycznych historii, a teraz zakres tematyczny jest olbrzymi. Gdy książka wpada mi w ręce, po prostu muszę ją przeczytać – śmieje się pani Joanna. – Na szczęście sporo książek miałam w domu, często też kupuję, pożyczam od córki. Kiedy dużo się dzieje i nie mam czasu na czytanie, czegoś mi brakuje. Najlepiej, gdy mogę wziąć książkę do wanny.

Karolina Kidoń życzyła Joannie Marcol, żeby została drugą Rowling. Pani Joanna stwierdziła jednak, że nie chce tworzyć Harrego Pottera bis, choć oczywiście przeczytała wszystkie części. Własną książkę pisała prawie rok. Pisanie jest dla Joanny Marcol prawie tak samo przyjemne jak czytanie. Lubi obcować ze słowem, choć język polski to nie był jej ulubiony przedmiot w szkole. Pewniej czuła się w matematyce.

– Nawet umysły ścisłe potrzebują magii – stwierdza autorka „Anastazji". – Teraz kładzie się nacisk na umiejętności praktyczne, informatykę, naukę języków, ale sądząc po popularności książek z magią w tle, dzieci potrzebują baśni. Chciałam dostarczyć im takich przygód w mojej książce.

Książka Joanny Marcol „Magiczne przygody Anastazji" została wydana przez jedno z internetowych wydawnictw. Tego rodzaju firmy powstały z myślą o debiutantach i młodych autorach pragnących wydać swoją książkę. Jednym z wariantów współpracy jest całkowite pokrycie kosztów przez wydawnictwo. Autor nie traci praw, może nawet w dowolnym momencie zerwać umowę i wydać książkę w innym wydawnictwie. Otrzymuje też procent od sprzedaży.

Monika Niemiec

LODO DISCO

W minioną sobotę, 18.02.2017 r. odbyła się druga dyskoteka na lodzie. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych muzyczna zabawa cieszyła się sporym zainteresowaniem. Chętnie korzystano z możliwości pozdrawiania, składania życzeń za pomocą listów, które były odczytywane podczas dyskoteki przez Dj Dread-a – Zbigniewa Bałdysa. Podczas zabawy odbyło się kilka konkursów, które nagrodzono atrakcyjnymi voucherami i gadżetami Miasta Ustroń. Miasto Ustroń dziękuje KL Czantoria, Restauracji „Pozytyw" i Leśnemu Parkowi Niespodzianek za ufundowanie nagród.

P. Korcz nie zapomniał o ustroniakach walczących na frontach I wojny światowej.

CESARSKIE MILITARIA

Jeszcze nigdy na wernisażu w Muzeum Ustrońskim nie było tylu panów. Zaledwie kilka przedstawicielek płci pięknej przyszło wysłuchać Przemysława Korcza, który opowiedział arcyciekawą historię żołnierzy cesarza Franciszka. Mówił też o swoich zbiorach, które można będzie podziwiać przy ul. Hutniczej do końca marca. Wiedza i ciekawy sposób opowiadania zrobił na wszystkich duże wrażenie, a trzeba podkreślić, że wykładu wysłuchali znawcy tematu nie tylko z Ustronia, ale z całego Śląska Cieszyńskiego.

Bogata wystawa militariów z czasów I wojny światowej cieszy się dużym zainteresowaniem wśród uczniów. Muzeum odwiedziły klasy z pobliskiego Zespołu Szkół Technicznych, a także ustrońskich szkół podstawowych i gimnazjów. Oglądali kolekcje broni, unikalne wyposażenie żołnierskie i film tematyczny.

OD GÓRY CZYŚCIEJ I WYGODNIEJ

Z powodu choroby kręgosłupa męża to pani Barbara odpowiada za palenie w piecu i ogrzewanie domu o pow. 140 m^2. Na ogrzewanie małżeństwo wydawało ponad 3000 zł na sezon. W tym roku kwota na pewno będzie wyższa, jednak pani Barbara jest pewna, że w przyszłym sezonie zaoszczędzi. Jakim cudem? Zaczęła stosować palenie od góry i zauważyła, że jest to bardziej ekonomiczne.

– Jak usłyszałam o tym nowym sposobie korciło mnie, żeby spróbować, ale wtedy panowały duże mrozy i bałam się, że jak coś się nie uda, zmarzniemy. Kiedy zrobiło się trochę cieplej, spróbowałam, a wspierał mnie w tym mój mąż. Dzieci są na studiach i coraz trudniej nam palić. Do tej pory nie zdecydowaliśmy się wnioskować o dofinansowanie z miasta do zakupu pieca gazowego, bo i tak potrzebnych jest kilka tysięcy złotych, a teraz, kiedy odkryłam nowy sposób, może nie trzeba będzie - tłumaczy ustronianka.

Opowiada, że od razu nauczyła się palenia od góry, a skorzystała z instrukcji zamieszczonej na portalu Czyste Ogrzewanie. Przekonały ją informacje zamieszczone na stronie i czytelny opis metody. Zachęcający był już sam wstęp:

Złe nawyki w paleniu węglem i drewnem są tak powszechne, że uchodzą za normalność. Jak się pali, to musi się kopcić – potwierdzi każdy palacz z 30-letnim stażem, bo przez te lata tylko taki sposób palenia poznał. Na szczęście istnieją też lepsze metody palenia, dzięki którym spalisz węgiel i drewno bez dymu, smrodu i udręki. Niezależnie od tego, jak stary i brzydki byłby twój piec czy kocioł, czy palisz tańszym czy droższym węglem albo drewnem – paląc ekonomicznie oszczędzisz opał, mnóstwo czasu oraz nerwów oraz pozbędziesz się wielu problemów w kotłowni, bo większość z nich wynika ze złej techniki palenia.

Pani Barbara obawiała się, że może ma zbyt stary piec, opał słabej jakości, a tu się okazuje, że to wszystko nieważne. Kluczowy jest sposób palenia. Trzeba nałożyć kilka warstw węgla zaczynając od najgrubszych, przesypać je drobniejszym, potem szczapy drewna, potem mniejsze szczapy, na koniec rozpałka i... podpalamy.

– Co chwilę podchodziliśmy do pieca i sprawdzaliśmy, czy nie zgasło, ale nie było ani jednej wpadki. Ja mam taki sposób, że daję dużo podpałki. Wolniej się to wszystko rozpala, ale jak już się rozpali, można nie dokładać do następnego dnia. To spora wygoda – stwierdza pani Barbara.

O wygodzie mówi też Roman Zorychta, przewodniczący Zarządu Osiedla Polana, który odkryciem palenia od góry podzielił się na grudniowej sesji Rady Miasta.

– Raz ładuję piec i więcej do niego nie muszę zaglądać. Najciekawsze jest to, że nie trzeba mieć pieca klasy super, żeby przestać zatruwać powietrze. Ja kupiłem piec kilka lat temu, więc nie jest jakiś nowoczesny. Do tej pory nie narzekałem na jego funkcjonowanie, ale jak się dowiedziałem, że taka mała zmiana robi wielką różnicę, chciałem spróbować, a później przekonać do palenia od góry innych mieszkańców naszego miasta.

Według autorów portalu palić od góry można nawet najgorszymi paliwami:

Nie potrzebujesz atestowanego węgla za 1000 zł. Rozpalić od góry można niemal każde paliwo: węgiel dowolnego pochodzenia i jakości, zarówno drobny jak i grubszy (także flot i muł węglowy

(cd. na str. 14)

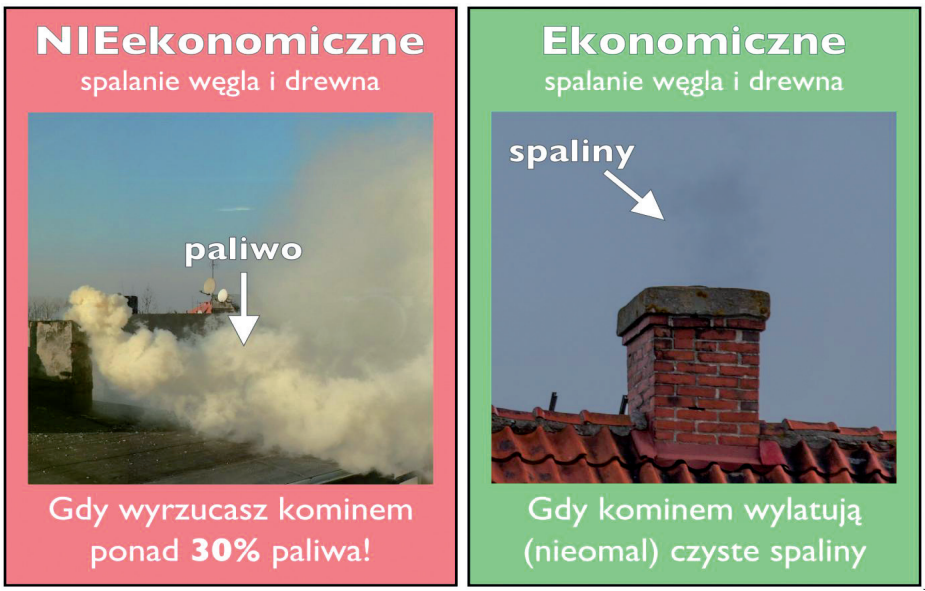

Grafika pochodzi z portalu czysteogrzewanie.pl

PTASIA GRYPA ATAKUJE

(cd. ze str. 4)

Postanowiłam porozmawiać z gospodarzami, u których pojawiło się ognisko ptasiej grypy. Niestety, nie udało się nawiązać z nimi kontaktu. Udało mi się jednak zamienić parę słów z ludźmi mieszkającymi w tamtym rejonie. Jeden z mieszkańców nie czuł większej straty po wybiciu i wywiezieniu kur, które hodowali wspólnie z żoną. Mieli ich 10. Trzymali je ze względu na mamę, która czuła do tych ptaków sentyment.

– Dziś przyjechali, zagazowali je i wywieźli. Tak robią ze wszelkim drobiem w promieniu 3 kilometrów. Nas to jakoś bardzo nie dotknęło, ale dla ludzi, którzy mieli o wiele większe hodowle różnych ptaków, musiała to być wielka strata – stwierdza.

Wirus ptasiej grypy w temp. 4-7^{o}C potrafi utrzymać się przez około dwa miesiące w sytuacji, kiedy ptactwo znajduje się na zewnątrz. Temp. 22^{o}C unieczynnia go po tygodniu. Natomiast wyższe temperatury zabijają go w przeciągu jednego dnia. Rozwija się wśród dzikich ptaków, zwłaszcza nadrzecznych. Nie stanowi większego zagrożenia dla ludzi pod warunkiem przestrzegania zasad higieny. **Agnieszka Jarczyk**

* * *

KOMUNIKAT Z URZĘDU MIASTA USTROŃ:

Wirus wysoce zjadliwej grypy ptaków (HPAI), podtypu H5N8 nie jest groźny dla ludzi, ale jest bardzo szkodliwy dla gospodarki i niebezpieczny dla gospodarstw.

Główną przyczyną rozprzestrzeniania się wirusa grypy ptaków H5N8 są zarażone dzikie ptaki. Niestety, przyczyną bywa też człowiek i dlatego przypominamy o podstawowych zasadach postępowania.

Należy bezwzględne przestrzegać zasady bioasekuracji:

• zabezpieczyć paszę przed dostępem zwierząt dzikich;

• nie karmić drobiu na zewnątrz budynków, w których drób jest utrzymywany;

• nie poić drobiu oraz ptaków utrzymywanych przez człowieka wodą ze zbiorników, do których dostęp mają dzikie ptaki;

• stosować w gospodarstwie odzież i obuwie ochronne oraz po każdym kontakcie z drobiem lub dzikimi ptakami umyć ręce wodą z mydłem;

• stosować maty dezynfekcyjne w wejściach i wyjściach z budynków, w których utrzymywany jest drób;

• przetrzymywać drób w przeznaczonych do tego celu pomieszczeniach bez możliwości swobodnego poruszania się po otwartym wybiegu.

Przypominamy też, że za brak stosowania zasad bioasekuracji będą nakładane kary administracyjne.

OD GÓRY CZYŚCIEJ I WYGODNIEJ

(cd. ze str. 13)

choć mułu lepiej w ogóle nie palić, bo jest szczególnie bogaty w „witaminy" typu rtęć), drewno, brykiety z czegokolwiek itd. Warunkiem jest tylko przepchanie powietrza przez warstwę opału, dlatego w przypadku bardzo drobnych paliw (miał, flot) może być potrzebny nadmuch.

– Tej wyjątkowej zimy nawet w Ustroniu przekroczone zostały normy pyłów w powietrzu. Poprzez palenie od góry można ograniczyć ich emisję nawet do 80 procent! – tłumaczy R. Zorychta.

Na portalu Czyste Ogrzewanie czytamy:

Dym to palne gazy uwalniane z każdego rodzaju węgla i drewna w miarę ich podgrzewania. One nie są jakimś tam smrodkiem, lecz wartościową częścią tych paliw – w każdej tonie węgla jest 300 kg gazów, w tonie drewna: ponad 700 kg! Szkopuł w tym, że te gazy palą się dopiero w temperaturach rzędu 400-500^{o}C. W prawidłowo obsługiwanym palenisku są takie temperatury, więc dym w większości się spala i u wylotu komina widoczne są (nieomal) przezroczyste spaliny.

Poznaliśmy jeszcze jedną panią, która przestawiła się na palenie od góry.

– Jest to lepsza metoda pod każdym względem. Zaczynając od tego, że w domu jest czyściej, bo nie dokładam co chwilę do pieca. Wystarczy naładować, rozpalić i przez wiele godzin jest spokój. Ogrzewanie jest też bardziej wydajne. Gdy rozpaliłam wczoraj po południu, temperatura pieca tak się podniosła, że musiałam nalać pełniutką wannę gorącej wody, żeby ja obniżyć. To była luksusowa kąpiel, na którą do tej pory, ze względu na oszczędności, nie mogłam sobie pozwolić – stwierdza pani Katarzyna.

Więcej na www.czysteogrzewanie.pl **Monika Niemiec**

KONSULTACJE I PRZETARGI

W dniu 17.02.2017 r. zostały opublikowane w Biuletynie Urzędu Zamówień Publicznych następujące postępowania:

1) Przetarg nieograniczony pn. Rozbudowa kanalizacji sanitarnej w rejonie ul. Wczasowej – II etap – termin składania ofert – do dnia 06.03.2017 do godziny 10.00.

2) Konkurs ofert na obsługę oraz utrzymanie toalet publicznych w Ustroniu – termin składania ofert – do dnia 27.02.2017 do godziny 10.00.

3) Konkurs ofert na dostawę sprzętu wraz z oprogramowaniem w ramach zadania pn. „Zakup sprzętu komputerowego oraz IT dla UM"– termin składania ofert – do dnia 27.02.2017 do godziny 10.00.

W dniu 21.02.2017 r. został opublikowany w Biuletynie Urzędu Zamówień Publicznych oraz na stronie internetowej www.ustron.bip.info.pl postępowanie - Przetarg nieograniczony pn. Przebudowa kanalizacji sanitarnej zlokalizowanej w Ustroniu przy ul. Szpitalnej w ramach zadania inwestycyjnego pn.: „Modernizacja sieci kanalizacji sanitarnej w mieście" – termin składania ofert – do dnia 08.03.2017 do godziny 10.00.

Więcej na stronie internetowej www.ustron.bip.info.pl

BIBLIOTEKA POLECA:

Magdalena Gruca

„Przygody Fenka: Myję ręce. Moje zdrowie"

Dlaczego powinniśmy myć ręce? Co to jest mikroskop cyfrowy? Jak wyglądają bakterie? Pani Panda zadba o to, by Fenek i pozostałe dzieci ze Słonecznej Krainy znały odpowiedzi na wszystkie te pytania. Chcecie się przyłączyć?

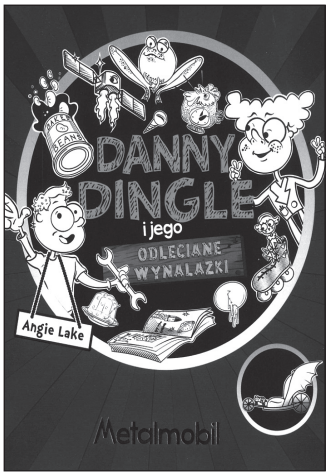

Angie Lake

„Danny Dingle i jego odleciane wynalazki. Część 1: Metalmobil"

Poznajcie Danny'ego Dingle'a - supertajnego szpiega i przyszłego asystenta najwspanialszego z superbohaterów – Metalowej Japy. Danny i jego przyjaciel Percy wiedzą, że muszą za wszelką cenę pobić na głowę swego odwiecznego wroga – Garetha Trumpshawa. Czy patent na supergazowaną becolę zaprowadzi ich do zwycięstwa? Czy znowu to na Superpsa spadnie obowiązek ratowania im skóry?

WILLA JADWIGA I EUGENIA

Odnosząc się do wzmianki zamieszczonej w GU nr 7 z dnia 16 lutego br. „W dawnym Ustroniu" wyjaśniam: Willa przy dzisiejszej ul. Partyzantów została wzniesiona w 1928 r. przez policjanta Machanka. Machanek z powodu swoich problemów finansowych i znacznego zadłużenia zmuszony był sprzedać willę rodzinie Goldberg pochodzenia żydowskiego.

Na frontowej ścianie willi, na piętrze, widoczny był napis: „Willa Jadwiga i Eugenia", który w czasie remontu w latach 1989-1992 został zamalowany.

Od 1945 r. mieszkanie na parterze zajmowała rodzina Szlauerów, w którym również mieszkałam, a na piętrze kolejno mieszkali: Miętusowie (por. Miętus był dowódcą jednostki WOP, która mieściła się w obecnej restauracji „Parkowa"), Lenartowiczowie, Zawadowie oraz Chlebikowie.

Halina Krzempek zd. Szlauer

ZAGADKA MŁOTA WYJAŚNIONA

Nawiązując do zdjęcia, zamieszczonego przeze mnie w rubryce Dawny Ustroń w nr 5 Gazety Ustrońskiej, chciałabym serdecznie podziękować za wiele wiadomości i telefonów dotyczących opisu zagadkowej fotografii, zwłaszcza Panom Michałowi Sarnowskiemu oraz Zygmuntowi Białasowi, który dokonał ostatecznego rozpoznania tego cennego dokumentu. Zdjęcie przedstawia grupę ustroniaków, najprawdopodobniej pracowników Arcyksiążęcego Zakładu Budowy Maszyn, którzy udali się do Dębowca w związku z tamtejszym wybuchem gazu ziemnego, który miał miejsce 15 października 1908 r. podczas odwiertu w poszukiwaniu węgla. To sensacyjne wydarzenie ściągało ze wszystkich stron wiele zaciekawionych osób, jak pisała Gwiazdka Cieszyńska „po drogach snują się w kierunku Dębowca masy ludzi pieszych i powozów, począwszy od zwyczajnej chłopskiej bryczki aż do eleganckich samochodów". Na fotografii widać zniszczoną górną część wieży oraz poukładane kawałki rur przewodu wiertniczego, które podczas wybuchu, cytując G. Cieszyńską: „niby jaskółki w powietrzu latające (...) z rykiem w ziemię się zarzynały". Ustroniacy chcieli zapewne osobiście doświadczyć nieustannego świstu i huku, gdyż, jak podawał „Dziennik Cieszyński": „Gazy nieustannie z łoskotem, słyszanym w obrębie kilku kilometrów, wydobywają się i wyrzucają kawałki lodu objętości pięści. W oddaleniu kilku metrów od szybu niemożliwe jest wystać, gdyż bębenki uszne grożą pęknięciem, a siła gazów wydobywających się jest tak wielka, że potrząsa nie tylko już pozostałościami wieży, ale także człowiekiem". Podczas wybuchu nikt z załogi wiertniczej nie ucierpiał, a najbardziej poszkodowani byli mieszkańcy pobliskich domostw, którzy wiele tygodni znosili straszny świst, słyszalny w odległości 12-13 km. Bliżej zainteresowanych tematem odsyłam do cennego artykułu Z. Białasa „Wybuch gazu ziemnego w Dębowcu w 1908 r." w Przyrodniku Ustrońskim (zeszyt 12, rok 2013). **Alicja Michałek**

CENNE ZABYTKI SZTUKI I CIEKAWE HISTORIE Z NIMI ZWIĄZANE

Muzeum Marii Skalickiej zaprasza serdecznie na ilustrowany wykład historyka sztuki Ireny Prengiel-Adamczyk nt. zbiorów sztuki Muzeum Śląska Cieszyńskiego, które jest najstarszym, nieprzerwanie funkcjonującym od 1802 roku muzeum publicznym na terenie Europy Środkowej. Jego obecne zbiory liczą około 70 000 zabytków w działach archeologii, etnografii, fotografii, historii i techniki oraz sztuki. Duża różnorodność zbiorów oraz ich niepowtarzalny charakter wyróżnia je spośród wielu muzeów działających na terenie kraju.

Na wykładzie zostanie zaprezentowanych kilkanaście dzieł sztuki, które ze względu na swój poziom artystyczny, historię, elementy ikonograficzne lub problemy konserwatorskie stanowią o wyjątkowości zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego. Spotkanie odbędzie się w sobotę, 25 lutego o godz. 16.00.

UWAGA! Najbliższy wyjazd na spektakl Sceny Polskiej dla niedzielnej grupy abonamentowej odbędzie się 5 marca 2017 o godz. 16.00 punktualnie spod Lidla w Ustroniu, a będzie to „Skąpiec" Moliera.

W dawnym USTRONIU

Bal przebierańców 1987 rok. „Zerówka" na Manhatanie w bloku nr 10.

Rząd I: Sylwia Szewczyk, Kasia Wawrzyk, Ola Skorupa, Asia Ostrowska, Ilona Cieślar, NN.

Rząd II: Rafał Gawlas, Sylwia Worach, Agnieszka Łukosz, Ewa Glajc, Grzegorz Tomiczek, Marek Cibor.

Rząd III: Jola Raszka, Monika Słodziak, Tomek Dubiel, Justyna Raszyk, Agata Żmijewska, Michał Strygner.

Rząd IV: Krystian Bukowczan, Sebastian Ambo, Krzysiek Demel, Piotr Mrzygłód, Marcin Śliwka, Michał Sęk.

BLIŻEJ NATURY

NORNICA RUDA

Miejmy nadzieję, że wiosna „już tuż” i lada dzień na stałe zagości w nasze strony, a śniegi i mrozy odejdą w zapomnienie (przynajmniej do kolejnej zimy). Niestety, jak zwykle spod topniejącego śniegu tu i ówdzie objawił się prawdziwy obraz nędzy i rozpaczy. Pomińmy litościwym milczeniem skwery i trawniki, zieleńce i przypłocia oraz inne miejsca chętnie odwiedzane przez psy – oto po zimie ukazało się „coś”, co śnieg łaskawie przed naszym wzrokiem ukrywał, a mróz poniekąd konserwował. Nie lepiej jest w wielu ogrodach, w których pod śnieżną pokrywą przez całą zimę w najlepsze harcowały sobie stworzenia z naszego punktu widzenia zasługujące na miano szkodników. Tu również warstwa śniegu dość dobrze i długo maskowała większe i mniejsze kopczyki ziemi zaburzające trawnikową równość i ład, a także skrywała fragmenty ogrodów, które licznymi dziurami w ziemi oraz plątaniną mniej lub bardziej widocznych korytarzy przypominają teraz przysłowiowy ser szwajcarski. Łatwo wskazać winowajców tych wszystkich ogrodowych dewastacji – są nimi oczywiście krety i… No właśnie – jakież to zwierzę odpowiada za plątaninę pod- i naziemnych chodników? Odruchowo zapewne każdy odpowie, że oczywiście nornice, co jednak niezupełnie odpowiada prawdzie.

Nasze ogrody, zwłaszcza te nieco zaniedbane (lub – jak kto woli – utrzymywane „na dziko” bądź „w zgodzie z naturą”) oraz sąsiadujące z polami, łąkami, a zwłaszcza z jakimiś chwastowiskami, są chętnie kolonizowane przez *norniki zwyczajne*, zwane również *nornikami polnymi* lub *polnikami*. Natomiast powszechnie oskarżane o rycie w ogrodowej glebie oraz podgryzanie lub zjadanie co piękniejszych okazów posadzonych roślin *nornice rude* są przede wszystkim mieszkankami lasów i zarośli, z rzadka zaglądając do sąsiadujących z nimi sadów i ogrodów. Z ogrodowymi nornikami mam własne porachunki i może kiedyś podsumuję na łamach *Ustrońskiej* raczej niekorzystny dla mnie bilans ciągłych potyczek, bitew czy wręcz wojen rozgrywających się w moim ogródku. Jednak dziś w tekst o nornikach włożyłbym zbyt dużo złych emocji i moja wewnętrzna cenzura mogłaby przepuścić słowa powszechnie znane i często przez wielu z nas wypowiadane, aczkolwiek nie nadające się do publikacji na łamach tak zacnej, szanowanej i szanującej się gazety jak *Ustrońska*. Postanowiłem więc przedstawić krewniaczkę norników, czyli *nornicę rudą*, z którą minionej jesieni dość niespodziewanie miałem spotkanie w cztery oczy.

W listopadzie ubiegłego roku wybrałem się na grzyby na Kopieniec. Nie raz wspominałem, że moje grzybobrania co nieco odbiegają od tradycyjnych i często grzybów szukam w miejscach, w które szanujący się grzybiarz nigdy nawet by nie zajrzał. Przepatruję więc choćby jakieś sterty starych gałęzi, zaglądam pod na wpół zbutwiałe kłody itp. Tak było i tym razem – starałem się przynajmniej rzucić okiem pod każdy napotkany pieniek lub opadły konar, bo „a nuż, widelec” wyrasta pod nim lub na nim owocnik jakiegoś ciekawszego grzyba. Pod jedną z większych kłód, którą odwrócić musiałem oburącz, nagle coś pisnęło, podskoczyło i szmyrgnęło raz tu, raz tam, czmychnęło a to pod jakieś drewienko, a to pod kupkę liści, aż wreszcie przycupnęło i znieruchomiało. Trwało to zapewne krócej niż przeczytanie całego poprzedniego zdania i całe szczęście, bowiem ja nie zdążyłem pisnąć, wrzasnąć, podskoczyć i rzucić się do panicznej ucieczki, dając tym samym asumpt do żartów i złośliwych komentarzy towarzyszących mi miłośników grzybowych dziwolągów i rzadkości. Staliśmy więc tak – ja i zamarła ze strachu *nornica ruda*, jej to bowiem siedzibę tak bezceremonialnie nawiedziłem – krótką chwilkę, na tyle jednak długą, abym mógł przyjrzeć się temu stworzeniu i zrobić mu kilka fotek.

Nornica ruda uchodzi za jeden z najpospolitszych gatunków ssaków zamieszkujących cały kontynent euroazjatycki, Polski nie wyłączając. Reprezentuje gryzonie z rodziny chomikowatych i zewnętrznie przypomina zarówno chomika, jak i mysz polną, czy wspomnianego już wcześniej nornika. Jest to jeden z najmniejszych naszych rodzimych gryzoni – jej „myszowatego” kształtu, dość smukławe ciało dorasta do 8-12 cm długości, a słabo owłosiony ogon osiąga 3,5-7 cm. Tułów po przeciwnej niż ogon stronie zakończony jest lekko zaostrzonym pyszczkiem z dużymi, czarnymi oczyma i wyraźnie wystającymi z sierści, okrągławymi uszami. Wypisz, wymaluj domowa mysz, nieprawdaż? Od myszy *nornica ruda* różni się barwą sierści – niby jest generalnie szara (niczym myszka, chciałoby się od razu dodać), ale na grzbiecie ma wyraźną, rudą – często wręcz intensywnie wybarwioną – pręgę.

Nornice rude prowadzą osiadły tryb życia, budując system korytarzy, zwykle tuż po powierzchnią ziemi, w grubej warstwie ściółki leśnej i pod leżącymi pniami i kłodami drzew. Swe kuliste gniazda „wiją” najczęściej w spróchniałych pniach, a rzadziej pod ziemią, wykorzystując do tego celu fragmenty roślin i mchy. Mimo tego częściowo podziemnego trybu życia, *nornice rude* są całkiem niezłymi wspinaczami i zgrabnie poruszają się po pniach i gałęziach drzew. Często można spotkać się z opinią, że są to zwierzęta nocne, na żer wychodzące o zmierzchu. Jednak badania pokazały, że okresy aktywności *nornic rudych* są dostosowane do pór roku: latem są zwierzętami nocnymi, zimą dziennymi, a wiosną i jesienią – pół na pół, trochę dziennymi i trochę nocnymi.

Mimo niewielkiej postury i wagi ciała dochodzącej do 30-40 gramów, te leśne gryzonie są żarłoczne – potrzebują aż 25 gramów pokarmu roślinnego dziennie! Objadają się nasionami, owocami, liśćmi, pąkami drzew i krzewów oraz ich korą, roślinami zielnymi, grzybami czy porostami. To jednak tylko na pozór wegetarianie, bowiem *nornice rude* chętnie do swego menu włączają drobne bezkręgowce. Im bardziej pokarm jest treściwszy i bogatszy w białko, tym mniej go potrzebują, zadowalając się czasem ledwie 5 gramami „paszy” dziennie. Leśnicy niezbyt przepadają za *nornicami rudymi*, które w szkółkach leśnych i wśród młodych nasadzeń potrafią nieźle narozrabiać, zjadając siewki czy obgryzając korę młodych drzewek. Szkody mogą wyrządzić ogromne, gdyż zwierzęta te czasem zdają się nie znać umiaru w rozmnażaniu. Teoretycznie mogą się rozmnażać na okrągło, przez cały rok, nawet w środku srogiej i mroźnej zimy, ale na nasze i lasów szczęście zwykle brak wówczas wystarczającej ilości pokarmu. W zupełności jednak wystarczy, że każda samica *nornicy rudej* ma przeciętnie 4 mioty w roku, w każdym od 3 do 7 młodych, które już po 8-9 tygodniach mogą same przystąpić do rozrodu. Jeśli tylko pokarmu jest w bród (np. w „latach nasiennych”, kiedy szczególnie intensywnie i obficie owocują dęby, buki lub graby), to w ciągu roku na jakimś obszarze ilość *nornic rudych* może zwiększyć się aż dwudziestokrotnie! Leśnicy wówczas narzekają, ale swoje „tłuste dni” mają naturalni wrogowie *nornic rudych*, czyli lisy, kuny, tchórze, wydry, norki, sowy, myszołowy, a nawet jeże i nasze domowe koty i psy.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

Panfil, Kowalczyk i drużyna UKS Beskidy powalczą o medale na mistrzostwach Polski.

JEDYNA TAKA AKADEMIA

„Powstaje coś, czego jeszcze w Polsce nie ma” - powiedział Mateusz Kowalczyk o Panfil&Kowalczyk Tennis Akademy. To nie przypadek, że właśnie w Ustroniu, bo w tym miejscu zaistniały wszystkie czynniki, które doprowadziły do rozwoju tenisa i Uczniowskiego Klubu Sportowego „Beskidy” Ustroń.

18 września 1999 roku Ernest Schubert otworzył w sąsiedztwie stadionu krytą halę tenisową. Jej budowniczy był pasjonatem tenisa i choć mógł zainwestować w pewniejszy biznes, stworzył unikatowy, jak na tamte czasy, obiekt sportowy. Już wtedy do Ustronia zaglądali znani w świecie tenisa bracia Grzegorz i Aleksander Panfil. Grzegorz skupiony był na swojej karierze, Aleksander przeprowadził się na Śląsk Cieszyński i założył klub sportowy.

Grzegorz reprezentował Górnika Bytom, gdy w styczniu 2006 wygrał debla juniorów w wielkoszlemowym Australian Open. Była to pierwsza wygrana polskiej pary deblowej w juniorskim Wielkim Szlemie. Ma na swoim koncie również półfinał w deblu podczas turnieju ATP – Orange Prokom Open (2006 r.) i wraz z Agnieszką Radwańską finał Pucharu Hopmana (2014 r.). W grze pojedynczej najwyżej w rankingu ATP był na miejscu 238 (2015 r.), a w podwójnej na miejscu 278 (2009 r.). Nie zakończył kariery, zaczyna coś nowego.

Również Mateusz Kowalczyk zaczyna sezon w nowym klubie. Do tej pory wielokrotnie wygrywał zawody o randze ATP Challenger Tour w grze podwójnej, w 2014 r. wygrał turniej ATP w Stuttgarcie w deblu, zagrał dwa finały w Belgradzie (2010 r.) i w Stuttgarcie (2013 r.). Występ w Roland Garrosie (2010 r.) zakończył w I rundzie. W grze pojedynczej najwyżej sklasyfikowany w rankingu był na 694. miejscu (2009 r.), zaś w deblu na 77. pozycji (2013 r.).

Gdyby zliczyć występy obu panów w mistrzostwach Polski, zebrałoby się niemal 60 złotych medali, a do tego juniorski tytuł mistrzów Europy. Teraz będą reprezentować UKS Beskidy Ustroń. Warunki do tego transferu przygotował Aleksander Panfil, który razem z utytułowanymi tenisistami stworzył Panfil&Kowalczyk Tennis Akademy. Tym samym uzyskała realny kształt idea, która powstała z pasji, miłości do tenisa oraz chęci pomocy innym – stwierdza Kowalczyk.

– W ramach UKS powstała drużyna seniorska z dużym potencjałem – mówi Aleksander Panfil. – Podstawą jest Grzegorz, mój brat, i Mateusz, a do nich dołączają młodsi: Maciej Kazanowski, Bartosz Wojnar, Łukasz Kozielski, Kamil Stach, Jakub Grzegorczyk, Michał Czech. To jest drużyna, która ma powalczyć o najwyższe miejsca na Drużynowych Mistrzostwach Polski Seniorów, które odbędą się w połowie marca w Bydgoszczy. Liczę też na sukcesy w indywidualnych mistrzostwach Polski w Lublińcu (6-12 marca). Jedziemy z nadziejami na medale. Jestem wdzięczny, że przy tworzeniu drużyny wsparło nas miasto. W zamian będziemy promować Ustroń na poważnych, międzynarodowych imprezach sportowych.

A. Panfil mówi też o drugim projekcie – parze deblowej Kowalczyk-Panfil, z którą szef UKS Beskidy wiąże duże nadzieje.

– Pierwszy turniej zagrali w Nussloch w Niemczech, dotarli do finału i zajęli 2. miejsce. Kolejny występ miał miejsce podczas Turnieju Tenisa Ziemnego Seniorów ITF Switzerland F1 Futures w Szwajcarii – relacjonuje A. Panfil. – 18 lutego odbył się finał, w którym nasza para deblowa uległa niemiecko-francuskiemu duetowi Haerteis/Hugo. To bardzo dobre wyniki na początek sezonu. Gdy zakładałem klub w 2009 roku, nie myślałem, że będę miał takich zawodników. Były marzenia, plany, ale teraz zaczyna się to wszystko dziać.

W ciągu dwóch ostatnich lat polski tenis już się przyzwyczaił do tego, że w kilkunastotysięcznym mieście prężnie działa klub, a jego zawodnicy są poważnymi rywalami na najważniejszych zawodach w kraju. Niemniej jednak jest to ewenement, bo „Beskidy” konkurują z drużynami z dużych ośrodków. Zaskoczeniem jest na pewno przejście do Ustronia Kowalczyka, z racji rodzinnych związków, mniejsze zdziwienie budzi obecność Grzegorza Panfila. Nie spodziewano się jednak, że klub będzie w stanie przyciągnąć kolejnych zawodników.

– Przejście do Ustronia to nie była trudna decyzja. Nosiłem się z tym zamiarem już od dłuższego czasu – stwierdza Grzegorz Panfil. – Planowaliśmy rozwijać tenis w ramach tego klubu i w końcu się udało. Niedługo kupuję tu mieszkanie i już całkiem przeprowadzam się pod Czantorię. To jedno z najpiękniejszych miejsc, jakie znam, a jeśli można to połączyć z realizowaniem pasji i pracą, to czego chcieć więcej? Podczas mistrzostw chcielibyśmy z Mateuszem zdobyć pierwsze złoto dla nowego klubu. Znamy się od lat, jako szesnastolatkowie zdobyliśmy tytuł mistrzów Europy. Jesteśmy zgrani, teraz dopracowujemy niuanse. Jeśli chodzi o innych zawodników, to będziemy ciężko pracować, a chłopcy muszą się przygotować na wyrzeczenia, pot i łzy.

Grzegorz Panfil nie wygląda na ostrego trenera, ma rozbrajający uśmiech, ale gdy trzeba, potrafi docisnąć śrubę. Podobnie jak Mateusz Kowalczyk, który mówi:

– Klub może i mały, ale z wielkimi możliwościami. Właśnie w Ustroniu pojawiła się szansa na stworzenie czegoś, czego jeszcze nie ma w Polsce, czyli zbudowanie profesjonalnej akademii tenisowej. Mamy doświadczenie zawodnicze, doświadczenie trenerskie i wszystko przed nami. Pożegnanie z Górnikiem Bytom i przejść do UKS-u było poważną decyzją, gdyż z Górnikiem związany byłem przez ponad 10 lat. Wiele od nich dostałem, wiele dałem z siebie i zostawiłem tam trochę serca. Ale zmiana była konieczna, jeśli mam się rozwijać i spełniać swoje marzenia. Tutaj mam możliwości i świetny zespół. O powodzeniu przedsięwzięcia decydują tu ludzie i wyjątkowa atmosfera pracy. Ja nie miałem wątpliwości, trzeba było tylko przedyskutować przeprowadzkę z żoną. Jednak ona zawsze mnie wspierała i tym razem również podeszła ze zrozumieniem do moich planów.

Monika Niemiec

Fot. M. Niemiec

ZAWODY NARCIARSKIE O PUCHAR CZANTORII

W niedzielę 26 lutego na stokach Czantorii odbędą się zawody narciarskie o Puchar Czantorii. Start o godzinie 10.00. Trasa: slalom ok. 400 m.

Zgłoszenia: Zapisy prowadzone są drogą mailową pod adresem: zawody@czantoria.net lub w biurze zawodów w dniu imprezy do godziny 9.00. Wpisowe: 30 zł, w dniu zawodów 40 zł.

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Cieszyn, ul. Stawowa 27 – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

Drewno kominkowe. (33) 854-47-10.

Przeprowadzki + ekipa. Usługi transportowe. 601-47-81-08.

Stolarstwo artystyczne, rzeźba w drewnie. 502-164-187.

Ustroń - najpiękniejsza część dzielnicy Poniwiec - apartament lub pokój do wynajęcia. (33) 854-51-97.

Usługi stolarskie, stolarstwo artystyczne. www.swiatzdrewna.pl 518-394-722

Cyklinowanie bezpyłowe parkietów, schodów, desek. Mocne lakiery, 4x lakierowanie. 666-989-914.

Pokój do wynajęcia. 516-637-660.

DYŻURY APTEK

23-24.02	Rumiankowa	ul. Skoczowska 76	tel. 300-30-40
25-26.02	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
27-28.02	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
1-2.03	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
3-4.03	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
5-6.03	Lawenda	ul. Skoczowska 137	tel. 855-10-14

Dyżur rozpoczyna się po zamknięciu ostatniej apteki w mieście.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

23 II	15.00	XXII Noworoczny Turniej Tenisa Stołowego, *aula G-1*
25 II	16.00	Wykład historyka sztuki Ireny Prengiel-Adamczyk nt. zbiorów sztuki Muzeum Śląska Cieszyńskiego, *Muzeum Marii Skalickiej*
25 II	15.00	Fiesta Kubańska na rynku, muzyka kubańska, latynoska, nauka salsy oraz gry na instrumentach, *rynek*
26 II	10.00	Puchar Czantorii w narciarstwie alpejskim
26 II	11-12	Zajęcia nauki gry w hokeja dla dzieci, *lodowisko, Al. Legionów 3*
27 II	9-16	Akcja krwiodawstwa, *rynek*
28 II	12.00	XIV Miejski Przegląd Amatorskich Zespołów Artystycznych i Solistów, *MDK „Prażakówka”*
2 III	13.00	XIV Miejski Przegląd Amatorskich Zespołów Artystycznych i Solistów, cz. II oraz wręczenie nagród, *MDK „Prażakówka”*

USTROŃSKA 10 lat temu

Od soboty 17 lutego na Równicy funkcjonuje tor typu roller coaster zwany torem saneczkowym. Budowa trwała nieco ponad pół roku, natomiast przygotowania ponad siedem lat. Trzeba było zdobyć wszelkie uzgodnienia i pozwolenia. Inwestorowi, którym jest Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Jelenica”, nie wszyscy w tym pomagali. Były skargi, procesy, trudności z uzyskaniem niektórych pozwoleń. W końcu wszystko zostało załatwione i tor ruszył. Tor konstrukcji firmy Wiegand ma długość 650 m przy różnicy poziomów około 80 m. W trakcie godziny może zjechać około 600 osób. Bilet kosztuje 4 zł, a od czterech przejazdów wzwyż – 3,5 zł.

* * *

Tylu tytułów mistrzowskich nasi sportowcy nie zdobyli chyba nigdy w historii miasta. W ostatni weekend w Szczyrku uznawany za naszego krajana Piotr Żyła i formalny ustroniak z Polany Artur Broda zostali drużynowymi mistrzami Polski seniorów w skokach narciarskich na skoczni HS93 (K85). Tytuł zdobyli dla klubu Wisła Ustronianka razem z Adamem Małyszem i Rafałem Śliżem. Artur Broda skoczył 68 m, Rafał Śliż – 82,0 m, Piotr Żyła – 90,0 m, Adam Małysz – 87,0 m. Wszystkie agencje podawały sensacyjną informację o wyczynie Piotra Żyły, który wprawdzie z wyższej belki, ale jednak skoczył dalej od sławnego Adama. Na drugiej pozycji uplasowali się w mistrzostwach zawodnicy TS Wisła Zakopane, a na trzeciej AZS AWF Katowice, barw którego bronili wychowankowie wiślańskiego klubu Mateusz Wantulok i Tomisław Tajner. Piotr Żyła indywidualnie zdobył brązowy medal mistrzostw. Drugi był Kamil Stoch, wygrał A. Małysz.

* * *

Bracia Szejowie po ubiegłorocznej kraksie w Rajdzie Wisły ponownie startują. 2 i 3 lutego wzięli udział w I eliminacji Pucharu PZMot połączonej z eliminacjami Mistrzostw Polski. Był to III Rajd Magurski w Gorlicach. Wygrali swoją klasę z dużą przewagą, a w klasyfikacji generalnej zajęli drugie miejsce. Jeżdżą takim samym autem jak w ubiegłym sezonie, czyli peugeotem 106 klasyfikowanym w grupie A.

Wybrała: ***(mn)***

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze GU podałam poprzedni skład Zarządu OSP Polana jako aktualny, za co przepraszam czytelników i druhów strażaków.

Obecnie Zarząd OSP Polana pracuje w składzie:

Józef Gajdzica - prezes, Michał Budniok - naczelnik, Adam Chwastek - zastępca prezesa, Marian Malik - zastępca naczelnika, Małgorzata Śliwka - skarbnik, Radosław Pinkas - sekretarz, Józef Śliwka - gospodarz, Michał Podżorski - kronikarz, Łukasz Schirmeisen - członek Zarządu. **Monika Niemiec**

Fot. M. Niemiec

SPÓŁDZIELNIA Z SERCEM

– Po ukazaniu się artykułu dzwonili do nas mieszkańcy, którzy chcieli kupić pani Izabeli nowy piecyk, a także ci, którzy zastanawiali się, czy ich mieszkania są bezpieczne – mówi prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze" w Ustroniu Tadeusz Dybek. – Tłumaczyliśmy, że pani Izabela ma sprawny piecyk, a przede wszystkim, że spółdzielnia dokłada wszelkich starań, żeby było bezpiecznie.

W poprzednim numerze GU opisaliśmy historię mieszkanki Ustronia, która razem z dwójką dzieci trafiła do szpitala po zatruciu czadem. Nie obwiniała spółdzielni, jednak nie powiedziała całej prawdy.

– Z naszej strony spełnione są wszystkie wymogi bezpieczeństwa, mamy na to dokumenty kominiarskie, gazowe, nadzoru technicznego – tłumaczy prezes Dybek. – Nie podoba mi się zatem jednostronne przedstawienie faktów przez panią Izabelę. Z przykrością, ale muszę powiedzieć, że to zaniedbanie właścicielki lokalu doprowadziło do tego dramatu. Przyczyniły się do tego uszkodzony piecyk i uszczelnione okna, uniemożliwiające dopływ powietrza. Dlaczego o tym mówię? Nie żeby krytykować, ale żeby ostrzec mieszkańców, czym może grozić wprowadzanie różnych „usprawnień" na własną rękę.

T. Dybek pokazuje dokumenty. Wynika z nich, że w mieszkaniu zaklejone były okna, a podczas kontroli zwracano uwagę, że nie wolno tego robić. Spółdzielnia poszła o krok dalej. Zaproponowano wymianę okien w lokalu, bo stare były w złym stanie.

– Taką decyzję podjęliśmy zanim doszło do nieszczęśliwego wypadku. Właścicielka mieszkania będzie spłacać nowe okna razem z czynszem – mówi prezes spółdzielni. – Znam sytuację pani Izabeli bardzo dobrze, tak samo jak i to mieszkanie, bo wcześniej zajmował je jej ojciec. Wiele razy pomagaliśmy pani Izabeli w trudnych sytuacjach, dlatego nie rozumiem, dlaczego i tym razem nie zwróciła się do nas o radę. Na pewno pomoglibyśmy w zakupie czujki i nie musiałaby korzystać z usług nierzetelnego sprzedawcy.

Na pytanie, czy wiele osób mieszkających w blokach „Zacisza" ma problemy z terminowością spłat lub ze sfinansowaniem koniecznych remontów, prezes Dybek odpowiada:

– Są osoby zalegające z opłatami na mniejszą i większą skalę. Niektórzy mają kilkanaście tysięcy długu. Nikogo nie wyrzucamy na bruk. Jeśli widzimy, że jest trudna sytuacja finansowa, rodzinna, a mimo to osoby te płacą regularnie i powoli zmniejszają zadłużenie, staramy się pomagać. Na tym polega spółdzielczość. Nie jestem prezesem siedzącym za biurkiem i przekładającym papiery. Znam nasze osiedla, mieszkania i ludzi w nich żyjących. Również panią Izabelę, której współczuję z powodu ostatnich wypadków. Piecyk ma już sprawny, my wymienimy okna na takie z nawiewami, więc będzie miała ciepło bez konieczności ich zaklejania. Może spać spokojnie.

Monika Niemiec

KRZYŻÓWKA

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

POZIOMO: 1) największe jezioro na Starym Kontynencie, **8)** wieś koło Hażlacha, **9)** wszystkie numery „Gazety Ustrońskiej" z danego roku, **10)** pachnąca roślina górska, **12)** poprzedniczka płyty CD, **14)** rosyjska drużyna hokejowa, **15)** tytułowy bohater tragedii Szekspira, **16)** duża kupa słomy, **19)** zażalenie, **22)** atrybut sędziego piłkarskiego, **23)** zbita odrobina ziemi, **24)** popularny narkotyk.

PIONOWO: 2) chęć przystąpienia, **3)** znawca ptaków, **4)** korab Noego, **5)** buduje piece, **6)** jeden ze stopni święceń, **7)** niedostatek czegoś, **11)** pośród pszczół, **13)** sprzedaje leki, **17)** wypas owiec, **18)** Anna zdrobniale, **20)** obraduje w ratuszu, **21)** kamień półszlachetny.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 3 marca.

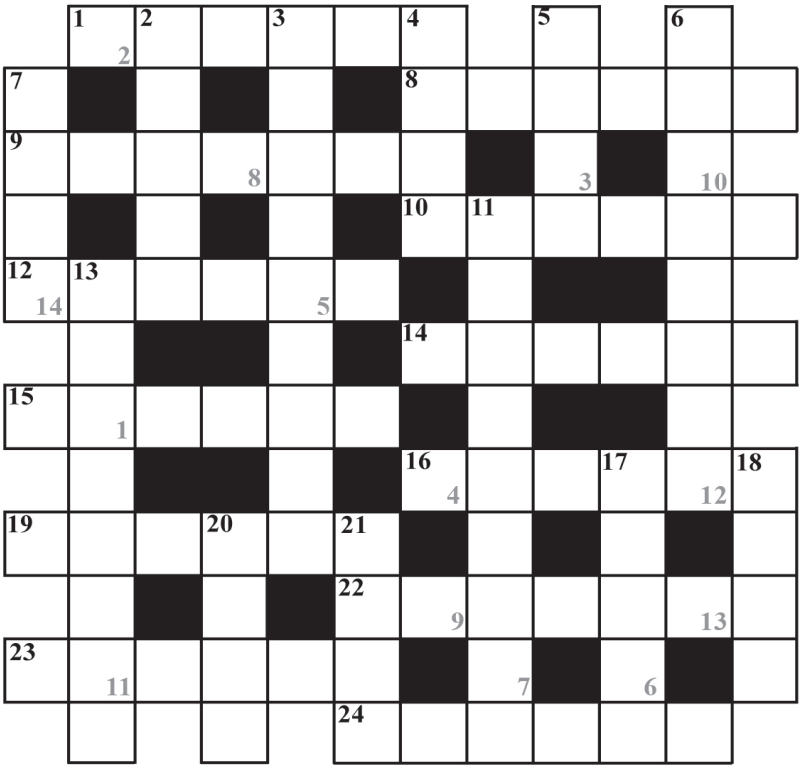

Rozwiązanie Krzyżówki z numeru 6

LUTY - PODKUJ BUTY

Nagrodę w wys. 50 zł otrzymuje: **Janina Cieślak** z Ustronia, os. Manhatan. Zapraszamy do redakcji.

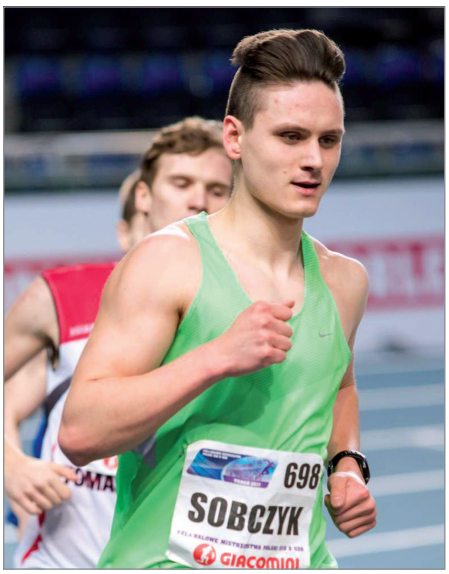

ZŁOTY RADEK

Od 11 do 13 lutego w Toruniu odbywały się Halowe Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce juniorów (U-20) i juniorów młodszych (U-18).

Nasz ustroński klub MKS godnie reprezentował wieloboista Radosław Sobczyk, który podczas siedmioboju pobił kolejny już rekord Śląska i zdobył złoty medal w kategorii juniorów, potwierdzając swoje świetne przygotowanie na najważniejszej imprezie w sezonie halowym. Pomimo kontuzji i choroby Radosław był w stanie uzyskać świetne wyniki: 100 m – 7,01 sek., skok w dal – 6,49 m, pchnięcie kulą – 14,26 m, skok wzwyż – 187 cm, 60 m przez płotki – 8,52 sek, skok o tyczce – 400 cm, 1000 m – 2,55,45 sek. Łączny wynik – 5187 punktów i nowy rekord Śląska w wieloboju.

Ponadto nasz utalentowany wieloboista, prowadzony przez ojca Jarosława we współpracy z Magdaleną Kubalą otrzymał powołanie do Kadry Narodowej i reprezentował Polskę w styczniu w międzynarodowych zawodach wielobojowych w Pradze. Wśród państw, które brały udział w imprezie, znalazły się między innymi: Wielka Brytania, Czechy, Hiszpania, Niemcy i Polska.

Celem Radka w sezonie letnim jest zakwalifikowanie się na Mistrzostwa Europy U-20, które odbędą się w lipcu we Włoszech w Grosseto. **(mk)**

MEDALE DLA MKS USTROŃ

1 lutego w Ostrawie odbyły się Halowe Mistrzostwa Śląska w lekkiej atletyce. Zawodnicy MKS Ustroń zaprezentowali się tam znakomicie uzyskując świetne wyniki w skoku o tyczce.

W kategorii młodzików pierwsze miejsce oraz drugi wynik w kraju wyskakała Maja Chamot (320 cm). Tuż za nią, po emocjonującym konkursie na drugim miejscu uplasowała się Kinga Górny, która w tabelach wynikiem 310 cm uplasowała się na trzecim miejscu w Polsce. Trzecie miejsce wyrównując swój rekord życiowy zajęła Kamila Chrapek. W kategorii juniorek młodszych na drugim stopniu podium stanęła Anna Hyrnik.

W kategorii juniorów pierwsze miejsce w skoku o tyczce zajął Radosław Sobczyk, dla którego starty w Ostrawie były etapem przygotowań do Halowych Mistrzostw Polski.

Dla zawodników starty na otwartym stadionie są najważniejszym momentem w sezonie. Wyniki z hali są bardzo dobrym prognostykiem na wysokie miejsca w kraju oraz z nadziejami na medale Mistrzostw Polski na otwartym stadionie. Trenerem zawodników jest Magdalena Kubala. **(mk)**

18 lutego w Hotelu „Olympic" odbył się Ustroński Charytatywny Bal Sportu zorganizowany przez Stowarzyszenie „Wspólnie dla Ustronia". Podczas balu uhonorowano wybitnych sportowców wywodzących się z naszego miasta - Kajetana Kajetanowicza, Mateusza Malinę, Adriana Sikorę, Grzegorza Szczechlę, Jarosława Szeję, Marcina Szeję i Katarzynę Wąsek. Wyróżnieni zostali obdarowani oryginalnymi grafikami - karykaturami autorstwa Tigrana Vardikyana. Odbyły się też licytacje przekazanych przez sportowców cennych pamiątek. Fot. K. Serafin

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Monika Niemiec**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 7.30-15.30. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 20.02.2017 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 27.02.2017 r.